



W tym numerze:

- Książd w piłkarskim szaliku



– str. 8

- Jesteśmy wilkami!



– str. 9

- Proteza sterowana myślą



– str. 12

- Absolwenci godni pokazania



– str. 13

- Fedrowanie kajakiem



– str. 15

ODKRYWANIE KANAŁU GLIWICKIEGO

Kanał Gliwicki powoli staje się atrakcją turystyczną. Pomaga w tym Marina Gliwice, która propaguje jego rozliczne, choć wciąż mało znane walory – to świetna droga wodna, cenny zabytek technologiczny i raj dla miłośników niecodziennych wrażeń. Co ważne – przebiega przez powiat gliwicki.

Okazją do jego poznania będzie impreza organizowana 22 maja przez przy wsparciu Powiatu Gliwickiego. Rozpocznie się o godz. 9.00 rejsem do Mariny Ujazd, który potrwa 3,5 godziny. Równoległe z tym rejsem do Ujazdu pojedą rowerzyści. Na miejscu na wszystkich czekać będzie poczęstunek przy ognisku. Powrót obu grup nastąpi w ten sam sposób, czyli drogą wodną i na rowerach. Na zakończenie imprezy po powrocie do Mariny Gliwice odbędzie się pokaz zdjęć z rajdu (około godz. 20.00), przygotowany przez profesjonalnego fotoreportera. Ilość miejsc na rejs jest ograniczona. Organizatorzy czekają na zapisy pod nr. tel. 608 010 383, można je także przesyłać na adres mailowy: kontakt@marinagliwice.pl. Tylko potwierdzone rezerwacje uprawniają do udziału w imprezie. Udział w niej jest bezpłatny (łącznie z poczęstunkiem). Rajd ma na celu zapoznanie uczestników ze szlakiem turystyczno-przyrodniczym Kanału Gliwickiego, który jest oznaczony specjalnymi tablicami informacyjnymi. Niektóre z atrakcji, które będzie można podczas niego zobaczyć, to na przykład kolonia kormoranów i pałac w Pławniowicach.



Foto: ARC Mariny

Marina Gliwice wzbogaciła się niedawno w nowy statek. „Foxtrot” ma 20 metrów, a na pokład może wziąć 75 pasażerów.

Niewątpliwą atrakcją będzie też przeprawa przez Służę Łabędy.

To tylko jedna z licznych imprez, jakie przygotowała Marina Gliwice na ten sezon turystyczny. Rozpoczęła go 29 kwietnia, a inauguracja połączona była z 4. urodzinami Mariny Gliwice. Podczas tej uroczystości nastąpił też chrzest nowego statku wycieczkowego – „Foxtrot”. Przypłynął do Gliwic z Niemiec, nosząc imię „Wels”. Marina zakupiła go, by po Kanale Gliwickim obwozić turystów.

Na chrzcie otrzymał imię zgodne z innymi jednostkami wodnymi Mariny Gliwice, czyli wywodzące się od nazwy jednego z tańców towarzyskich.

W każdą niedzielę od początku maja do końca października w godz. od 11.00-16.00 można wypłynąć w rejsy statkiem z Mariny Gliwice – ze zwiedzaniem portu i przeprawą przez Służę Łabędy. Z kolei w każdy piątek od połowy maja do końca września o godz. 18.00 odbywają się rejsy kulinarne z poczęstunkiem na po-

kładzie statku, płynącego na trasie z Mariny Gliwice do Kolonii Kormoranów przez Służę Łabędy. Natomiast w niektóre soboty organizatorzy zapraszają na rejsy rowerowe z Gliwic do Ujazdu i z Ujazdu do Gliwic. Konieczna jest rezerwacja telefoniczna pod numerem 608 010 383. Przez całe wakacje zaś Marina Gliwice prowadzi półkolonie dla dzieci. Turnusy trwają od poniedziałku do piątku i uczą najmłodszych podstaw wodniactwa.

(RG)

Maj matur

Trwa decydujący czas dla uczniów ostatnich klas liceów i techników – matury. Wyniki tych majowych egzaminów dojrzałości przesądzą o tym, czy uczniowie dostaną się na wymarzone studia.

Zanim maturzyści stanęli do egzaminów, uroczystości odebrali świadectwa ukończenia szkoły. W trzech placówkach prowadzonych przez Powiat Gliwicki – Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego i Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie oraz w Zespole Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach – uroczystości pożegnania abiturientów zorganizowane zostały 29 kwietnia. Były dyplomy, wyróżnienia, życzenia powodzenia i... łzy wzruszenia.

Podczas uroczystości w Zespole Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach po raz pierwszy żegnano uczniów, którzy skończyli

klasę mundurową, działającą w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym od trzech lat. Świadectwa w tym zespole szkół odebrało 41 licealistów i 24 uczniów technikum. W uroczystości towarzyszyli im m.in. dyrektorzy pyskowskich gimnazjów oraz placówek współpracujących ze szkołą, rodzice, przedstawiciele policji, wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga, kpt. Marcin Drewnowski z 6 batalionu powietrznodesantowego w Gliwicach oraz Wojciech Radomski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Armii Krajowej w Pyskowicach.

Dokończenie na str. 14



Foto: R. Gozdek

Zespół Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach opuścił pierwszy rocznik uczniów klasy mundurowej. Na zdjęciu – jej absolwenci odbierają certyfikaty ukończenia „mundurówki”.

Globalnie i lokalnie

Ostatnie tygodnie minęły pod znakiem wielkich rocznic w historii Polski i Śląska. Skłaniają one do refleksji i przywołują patriotyczne uczucia. Ważne, by ten patriotyzm przekuć na grunt lokalny, w naszej codziennej pracy.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Gliwickiego odniosłem się do rocznic trzech przełomowych wydarzeń historycznych.

Pierwsze z nich to 1050-lecie chrztu Polski - wydarzenie, które stanowiło kamień milowy w rozwoju naszego kraju. Chrzt zrównał kraj Piastów z innymi chrześcijańskimi krajami naszego kontynentu, a także włączył państwo polskie w krąg polityczno-kulturowy Europy łacińskiej, skutkiem czego stało się ono jednym z istotnych twórców cywilizacji zachodnioeuropejskiej.

Drugim z tych wydarzeń jest 225. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, pierwszego demokratycznego aktu zasadniczego w Europie i drugiej, po amerykańskiej, konstytucji na świecie. Proklamowała ona zasady do dziś uznawane za podstawy państwa demokratycznego. Była także wyrazem najwyższej troski o ojczyznę.

Trzeba pamiętać także o 95. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, które było wyrazem odpowiedzialności naszych przodków za los ich małej ojczyzny, a zarazem odważnym aktem protestu wobec decydowania o niej przez obce siły.

Jako samorządowcy jesteśmy winni naszym przodkom – a także współczesnym mieszkańcom powiatu gliwickiego – kontynuowanie wzorca myślenia wytyczonego przez te trzy historyczne wydarzenia, zgodnie z którym nadrzędnymi wartościami są zawsze społeczna odpowiedzialność i troska o dobro wspólne.

I takie właśnie ideały przyświecają nam w codziennej, samorządowej pracy. Choć bez wzniosłych słów – bo tych używa się od święta – wszyscy pracujemy dla wspólnego dobra. Tak też było podczas mojego kolejnego spotkania z wóldarzami gmin wchodzących w skład Powiatu Gliwickiego, które odbyło się 27 kwietnia w Ratuszu w Pyskowicach.

Tym razem gospodarzem spotkania, zwanego potocznie G8, był burmistrz Pyskowiec Wacław Kęska. Gościliśmy zaś Andrzeja Pilota – prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz Leszka Kubiaka – prezesa Szpitala w Pyskowicach. Andrzej Pilot zaprezentował możliwości dofinansowania, jakie oferuje samorząd WFOŚiGW w Katowicach. Trzeba zaznaczyć, że od powstania Funduszu bardzo dobrze układa się współpraca tej instytucji z naszymi samorządami.

Leszek Kubiak omówił modernizację, która jest obecnie przeprowadzana w Szpitalu w Pyskowicach. Spotkanie zakończyła wizyta w tej placówce leczniczej, gdzie już wyremontowane są m.in. Izba Przyjęć, część mieszcząca poradnie oraz oddziały chirurgiczny i ginekologiczno-położniczy. Prace te finansowane są przez Powiat Gliwicki, ale dołożyły się do nich również nasze gminy – Pyskowiec, Wielowieś i Rudziniec, za co serdecznie dziękuję w imieniu pacjentów szpitala.

Starosta gliwicki
WALDEMAR DOMBEK



WIEŚCI Z SESJI

Za nami XVII sesja Rady Powiatu Gliwickiego obecnej kadencji. Odbyła się 28 kwietnia. Podjęliśmy na niej m.in. uchwałę w sprawie poparcia działań mających na celu utworzenie niezależnego Śląskiego Instytutu Onkologii w Gliwicach.

W uzasadnieniu przyjętej jednołóżnie uchwały zaznaczyliśmy m.in., iż przeszkodą w dalszym rozwoju Centrum Onkologii w Gliwicach jest specyficzna i nie przystająca do rzeczywistości struktura organizacyjna – jest ono bowiem częścią Instytutu Onkologii w Warszawie. W związku z tym nie może samodzielnie podejmować decyzji, na jakie cele przeznaczać wypracowane środki, co uniemożliwia zaplanowanie inwestycji oraz poszerzenie zakresu działalności. W ostatnim okresie Instytut w Warszawie odebrał gliwickiemu Centrum kilkadziesiąt mln zł, głównie w celu pokry-

mowałem, że Jacek Żyła wstąpił do Klubu Radnych PiS, a nowym przewodniczącym tego klubu jest Krystyna Urbańska. Te personalne zmiany wynikają ze złożenia mandatu radnego przez Adama Ostaleckiego, który został dyrektorem generalnym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Uroczystym akcentem sesji było przedstawienie przez Adriana Szymachę, ucznia Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie, pre-



▲ Podczas kwietniowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego.

► Wraz z wiceprzewodniczącym Rady Włodzimierzem Gwiżdżem podziękowałem Adrianowi i jego opiekunce, Marzenie Krasoń-Kapłanek za przypomnienie historycznego znaczenia chrztu Polski.

cia swych długów. Dodatkowym argumentem za usamodzielnieniem jest to, że najwięcej osób chorujących w kraju na raka to mieszkańcy Śląska. Już następnego dnia po sesji dowiedzieliśmy się, że z funkcji dyrektora Centrum Onkologii w Gliwicach odwołany został prof. Leszek Miszczyk, który bardzo dobrze zarządzał tą placówką. Mam nadzieję, że nie zaszkodzi to planom rozwoju gliwickiej onkologii.

Mocą kolejnych uchwał w skład Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Budżetu i Finansów powołany został nowy radny – Jacek Żyła, zaś funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej powierzono Michałowi Nieszporkowi. Poinfor-

zacji nt. 1050 rocznicy chrztu Polski. Radni zapoznali się także z bogatą ofertą edukacyjną tej placówki, zaprezentowaną przez dyrektora Dorotę Gumienny.

Przypominam, że wszystkie uchwały, a także interpelacje, zapytania i wnioski radnych zamieszczane są w BIP. Tam także zapoznać się można z protokołami z sesji.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego zaplanowana została na 23 czerwca.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
ANDRZEJ KUREK



▲ Uczestnicy G8 w Szpitalu w Pyskowicach.

► Andrzej Pilot zaprezentował możliwości dofinansowania przez WFOŚiGW przedsięwzięć samorządowych.



Szkoły, biblioteka, PPP...

W minionym miesiącu swe posiedzenia miało pięć komisji stałych Rady Powiatu Gliwickiego. Jedno z nich było wyjazdowe – Komisja Edukacji obradowała tym razem w Pyskowicach.

Komisja Rewizyjna zajmowała się na posiedzeniu 7 kwietnia skargami, jakie do niej wpłynęły. Radni z Komisji Gospodarki 20 kwietnia dokonali analizy stanu bezpieczeństwa ludności i funkcjonowania służb na terenie powiatu gliwickiego. Komisja Zdrowia 21 kwietnia zapoznała się z oceną zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej, a także ze sprawozdaniami z działalności DPS-ów „Ostoja” i „Zameczek” w ub. roku. Z kolei Komisja Budżetu i Finansów opiniowała na swym posiedzeniu 28 kwietnia projekty uchwał na sesję Rady Powiatu Gliwickiego.

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Edukacji odbyło się 26 kwietnia. Radnym towarzyszyli w nim wicestarosta Ewa Jurczyga i Jacek Zarzycki z Zarządu Powiatu

Gliwickiego. Jego celem było zapoznanie się z funkcjonowaniem szkół i placówek, dla których organem prowadzącym jest Powiat Gliwicki.

Posiedzenie rozpoczęło się w Zespole Szkół Specjalnych w Pyskowicach. Po placówce oprowadził radnych dyrektor Bogusław Hadzik. Przypomniał, że obchodziła ona niedawno 55-lecie. Obecnie ma 128 uczniów. Są tu bardzo dobre warunki nauczania, a uczniowie pochwalili się mogą wieloma sukcesami. Powiat Gliwicki ma plany rozbudowy i modernizacji tej placówki przy wykorzystaniu środków unijnych – koszt tej inwestycji szacowany jest na blisko 2,3 mln zł.

Następnie radni zapoznali się z funkcjonowaniem Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach, które przy-

bliżyła im dyrektor Elwira Dersiewicz. W jego skład wchodzi Liceum Ogólnokształcące i Zasadnicza Szkoła Zawodowa, a także ostatnia klasa Technikum. Uczęszcza tu 316 uczniów. Chlubą jest licealna klasa mundurowa – jej uczniowie w tym roku po raz pierwszy zdają maturę. Szkoła współpracuje z 6. batalionem powietrznodesantowym, Wyższą Szkołą Bezpieczeństwa oraz Medyczną Szkołą Policealną Województwa Śląskiego w Gliwicach.

W tym samym budynku działa Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gliwicach z siedzibą w Pyskowicach. Radnym zaprezentował ją dyrektor Sławomir Adamczyk. Funkcjonuje tu także Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, o której działalności mówiła dyrektor Tamara Orłowska. Ostatnim punktem porządku posiedzenia było zapoznanie się radnych ze Sprawozdaniem z realizacji programu współpracy Powiatu Gliwickiego z organizacjami pozarządowymi za rok 2015.

- Dokładnie zapoznaliśmy się z osiągnięciami, warunkami lokalowymi i bieżącymi naszymi szkołami w Pyskowicach – podsumowuje to posiedzenie Komisji Edukacji jej przewodniczący Stanisław Rudzki. – Dyrektorzy bardzo rzeczowo

przedstawili tematykę związaną z wychowaniem i nauczaniem w tych placówkach. Działają one bardzo dobrze, trzeba im tylko w tym pomagać. Powiat dołoży wszelkich starań, by były to jak najlepsze szkoły. (RG)



Radni z Komisji Edukacji odwiedzili m.in. Zespół Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

Uczciliśmy 3 Maja Sukces w Mittelsachsen

Uroczyste obchodziliśmy 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Powiat Gliwicki tradycyjnie świętował ten dzień wspólnie z Miastem Gliwice.

W kościele katedralnym pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach odbyła się uroczysta Eucharystia. Znaczenie Konstytucji 3 Maja dla dziejów Polski przypomniał na niej radny Powiatu Gliwickiego Winfried Ficoń, nawiązując także do rocznicy chrztu Polski oraz wybuchu III powstania śląskiego. Następnie wraz z Magdaleną Budny – sekretarzem Powiatu Gliwickiego, a zarazem radną Miasta Gliwice oraz Andrzejem Karasińskim – sekretarzem Miasta Gliwice, zwrócił się do biskupa Jana Kopca z prośbą o odprawienie mszy św. w intencji Ojczyzny.

– Jestem przekonany, że to dzisiejsze spotkanie będzie z pożytkiem dla nas, pamiętających o ojczyźnie, która jest naszym wspólnym domem, i o tych, którzy noszą ciężar odpowiedzialności za losy narodu i państwa – mówił bp Kopiec podczas kazania. – Wpatrzeni w przykład tych odważnych ludzi sprzed 225 lat, pamiętajmy o tych, którzy dzisiaj tę odpowiedzialność na sobie noszą. Wspierajmy wszelkie dobre zamysły naszą życzliwością, kompetencjami i otwartością na każde dobro.

Po liturgii uczestnicy przeszli na plac Krakowski, gdzie zorganizowano oficjalne uroczystości z udziałem m.in. wojska, pocztów sztandarowych i przedstawicieli władz samorządowych. Flaga państwowa została podniesiona na maszt, był także apel pamięci i defilada. Do zgromadzonych na placu mieszkańców zwrócił się z okolicznościowym przemówieniem zastępca prezydenta Gliwic, Krystian Tomala. Po zakończeniu uroczystości można było podziwiać pokaz orkiestr dętych.

Widoczną grupą w obchodach Święta 3 Maja byli harcerze z Hufca ZHP Ziemi Gliwickiej. Ponad 130 z nich wzięło udział w uroczystym przemarszu oraz uroczystościach na placu Krakowskim. W tym roku do naszych harcerzy dołączyło dwóch przedstawicieli organizacji skautowej, którzy przyjechali do Gliwic z Irlandii.

Podobne uroczystości odbyły się także w wielu miejscowościach naszego powiatu. W Knurowie i w Pyskowicach wzięły w nich udział m.in. reprezentacje klas mundurowych z prowadzonych przez Powiat Gliwicki placówek oświatowych – Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie oraz z Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

Podobne uroczystości odbyły się także w wielu miejscowościach naszego powiatu. W Knurowie i w Pyskowicach wzięły w nich udział m.in. reprezentacje klas mundurowych z prowadzonych przez Powiat Gliwicki placówek oświatowych – Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie oraz z Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

(RG)

Retrospektywna wystawa w Starostwie Powiatowym w Gliwicach

Co zawdzięczamy Unii?

Powiat Gliwicki włącza się w tegoroczne Dni Otwarte Funduszy Europejskich.

Na terenie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przez najbliższy miesiąc prezentowane będą tablice informujące

o projektach Powiatu Gliwickiego, na które pozyskano unijne dofinansowanie. Z wystawy – zlokalizowanej w korytarzach na pierwszym piętrze urzędu – osoby odwiedzające starostwo będą mogły dowiedzieć się m.in. o zrealizowanych dzięki środkom z Unii Europejskiej inwestycjach drogowych i termomodernizacji

nych, przedsięwzięciach promujących kulturę i atrakcje turystyczne powiatu, a także projektach edukacyjnych i wspierających osoby zagrożone wykluczeniem społecznym.

Serdecznie zapraszamy!

(EP)



Jedną z największych inwestycji Powiatu Gliwickiego, zrealizowaną dzięki unijnemu wsparciu, jest modernizacja mostu w Pławniowicach.

Od 29 kwietnia do 1 maja delegacja Powiatu Gliwickiego, na czele ze starostą gliwickim Waldemarem Dombkiem przebywała w partnerskim Powiecie Mittelsachsen w Niemczech. Celem wizyty był udział w 24. Biegu Powiatowym Mittelsachsen, który odbył się w górskiej miejscowości Frauenstein.

Sztafeta składająca się z uczniów Zespołu Szkół im. J. J. Paderewskiego i Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie oraz Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach już po raz siódmy uczestniczyła w biegu. 30 kwietnia na starcie stawiło się 86 zespołów, a reprezentacja Powiatu Gliwickiego w składzie Kamil Garbacik (4,6 km), Mateusz Hajbura (3,2 km), Mateusz Szydło (1,8 km), Denis Broncel (4,6 km), Maciej Dzinizio (3,2 km), Michał Godula (1,8 km), Grzegorz Bremora (4,6 km) i Piotr Kalisz (3,2 km) po bardzo wymagającym biegu na 27 km z czasem 1:59:32 h uplasowała się na czwartym miejscu w klasyfikacji ogólnej i drugim miejscu w klasyfikacji gości. Jest to olbrzymi sukces i najwyższe z miejsc zajętych przez reprezentację Powiatu Gliwickiego w historii Biegu Powiatowego Mittelsachsen.

Od zeszłego roku w biegu tym uczestniczy również sztafeta składająca się z przedstawicieli powiatów partnerskich powiatu Mittelsachsen. W tym roku wystartowali w niej na 3,2 km radny Powiatu Gliwickiego Wilhelm Krywalski i na 1,8 km Monika Wróbel, nauczycielka w ZSZ nr 2 w Knurowie i opiekunka grupy.



Biegacze z naszego powiatu świetnie spisali się na biegu w Mittelsachsen.

Reprezentacji biegaczy-amatorów towarzyszyli w wyjeździe do Powiatu Mittelsachsen Jacek Zarzycki z Zarządu Powiatu Gliwickiego, radny Stanisław Rudzki, Grażyna Dąbrowska – dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie, Sylwia Lenek – opiekunka grupy, nauczycielka w ZSMK w Pyskowicach i Szymon Wrzeciono – uczeń ZSMK i rezerowy reprezentacji.

1 maja delegacja uczestniczyła w spotkaniu z przedstawicielami Powiatu Mittelsachsen oraz reprezentacjami partnerskich powiatów Calw i Starnberg.

(SL)

Nowe zasady patronatu starosty

Przypominamy, że w marcu br. weszły w życie nowe zasady obejmowania patronatem honorowym starosty gliwickiego konkursów, zawodów, turniejów, imprez, inicjatyw itd. Poniżej podajemy szczegóły.

Organizatorzy imprez, którzy ubiegają się o objęcie ich patronatem honorowym starosty gliwickiego, powinni wypełnić wniosek (do pobrania na stronie internetowej www.powiatgliwicki.pl w zakładce Powiat Gliwicki – Patronat Honorowy Starosty Gliwickiego). Wypełniony formularz należy dostarczyć w terminie co najmniej 21 dni przed planowaną imprezą na adres: Sta-

rostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice z dopiskiem: „Patronat honorowy” lub przesłać drogą elektroniczną przy pomocy skrzynki kontaktowej PeUP@starostwo.gliwice.pl lub bezpośrednio na adres promocja@starostwo.gliwice.pl (w tytule wiadomości: „Patronat honorowy”).

Otrzymanie patronatu zobowiązuje wnioskodawcę do:

- zamieszczenia informacji o patronacie we wszystkich informacjach prasowych i materiałach organizatora, wraz z herbem Powiatu Gliwickiego;
- przesłania na adres rzecznik.prasowy@starostwo.gliwice.pl do dwóch dni po

zakończeniu przedsięwzięcia, relacji z jego przebiegu (maksymalnie do jednej strony znormalizowanego maszynopisu) oraz 2-3 zdjęć w wersji elektronicznej, celem umieszczenia na stronie internetowej Powiatu Gliwickiego, w „Wiadomościach Powiatu Gliwickiego” i/lub Serwisie Informacyjnym Powiatu Gliwickiego (z podaniem imienia i nazwiska autora tekstu i zdjęć).

Złożenie wniosku nie jest równoznaczne z przyznaniem patronatu, a objęcie patronatem – ze wsparciem finansowym lub rzeczowym przedsięwzięcia.

(MFR)

Żegnamy Księdza Proboszcza

Z ogromnym bólem zawiadamiamy, że 4 maja w wieku 66 lat po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ks. Leonard Stroka, pierwszy, wieloletni proboszcz i budowniczy kościoła pw. Nawrócenia św. Pawła w Pyskowicach. Był dekanalnym duszpasterzem Caritas. Pogrzeb odbył się 9 maja. Śp. ks. Leonard Stroka spoczął przy kościele, który wybudował.

Ze świątynią pw. Nawrócenia św. Pawła w Pyskowicach związany od początku jej istnienia, niemalże od „pierwszej cegły”, którą własnoręcznie kładł na murach budowanego kościoła.

Ksiądz Leonard Stroka był znakomitym gospodarzem i zarządcą, wspa-

niałym kapłanem i radosnym człowiekiem. Lubił podróżować, ze szczególnym zachwytem opowiadał o pięknej Turcji. Kilkakrotnie wspólnie z Powiatem Gliwickim i Miastem Pyskowice organizował Dożynki Powiatu Gliwickiego w Pyskowicach. Za tę

działalność został uhonorowany Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”

Pozostanie w naszej dobrej pamięci.



Zmarł Marek Pawłowski

Z żalem informujemy o śmierci Marka Pawłowskiego – długoletniego działacza samorządowego i zaangażowanego propagatora sportu wśród dzieci w gminie Toszek.

Marek Pawłowski zmarł 5 maja – śmierć zabrała Go niespodziewanie, w bardzo aktywnym okresie życia. Był nauczycielem WF-u i matematyki w Szkole Podstawowej w Kotulinie, gdzie całym pokoleniom swych wychowanków zaszczylił miłość do sportu. Niezwykle zaangażowany, energiczny i pełen pasji, którą zarażał uczniów i ich rodziców. Dzieci pod Jego opieką wyjeżdżały na liczne zawody, rywalizowały i, co

najważniejsze, czerpały z tego wielką radość.

Aktywnie działał na rzecz Kotuliny i gminy Toszek, integrował środowisko sołtysów. Był długoletnim sołtysiem Kotuliny, przewodniczącym Związku Sołtysów Województwa Śląskiego, przez wiele lat pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Toszku. Marek Pawłowski pochowany został 9 maja. Cześć Jego pamięci!



Przedstawiamy radnych powiatu

Oto następny artykuł z naszego cyklu przedstawiającego – w kolejności alfabetycznej – radnych Powiatu Gliwickiego. Tym razem przybliżamy Czytelnikom sylwetkę Winfrieda Ficonia.

Samorząd, poezja, Śląsk...

Gdy w grudniu 2014 roku – jako radny senior – Winfried Ficoń prowadził pierwszą sesję Rady Powiatu Gliwickiego obecnej kadencji, można mu było pozazdrościć kultury politycznej, opanowania i znajomości spraw samorządu. Nie tylko w tej trudnej roli pokazał, że może służyć jako wzór dla innych.

Prowadzenie tej sesji jest zawsze dużym wyzwaniem. Rolę tę powierza się radnemu seniorowi, czyli najstarszemu wiekiem ze świeżo wybranych członków Rady Powiatu Gliwickiego. Na tym posiedzeniu następuje wybór Prezydium Rady Powiatu oraz Zarządu Powiatu. Wszyscy są podenerwowani, na sali wyuczalne są emocje. Winfried Ficoń pisał się modelowo.

- Po prostu robiłem, co do mnie należało... – mówi skromnie. – Na pewno pomogło mi długoletnie doświadczenie samorządowe.

Wywodzi się z Paczyny w gminie Toszek, a od lat mieszka w Nieborowicach. Działa na rzecz lokalnej społeczności niemal od zawsze – był radnym w Paczynie i w Żernicy jeszcze w czasach, gdy istniały gromadzkie rady narodowe. W Radzie Powiatu Gliwickiego zasiadał w kadencjach 2002-2006 oraz 2010-2014 i wybrany został do niej ponownie na lata 2014-2018.

Jest znany i szanowany zarówno w gminie, gdzie mieszka, jak i w Knurowie, z którym przez długie lata był związany zawodowo. Gdy pojawia się tam na ulicy,

wszyscy mu się kłaniają, każdy chce porozmawiać. Gros tych osób to jego byli uczniowie. – Na szczęście nie wiążą sznurówek, kiedy mnie zobaczą – żartuje. Wiadać dobrze zapisał się w ich pamięci. Tu znów na pewno pomocna okazała się wysoka kultura Winfrieda Ficonia i ogromny szacunek, jakim darzy każdego człowieka.

Jego elegancja udziela się innym. Nawet na turniejach skata sportowego, gdzie czasami przy grze pada grube słowo, gdy gracze widzą, że jest w pobliżu, gryzą się w język. Po prostu przy nim nie wypada kłąć jak szewc. To zabawne patrzeć, kiedy szkaciorze, stare chłopcy, zachowują się przy Winfriedzie Ficoniu jak uczniaki...

- Dochodzi do tego wielka wiedza i erudycja – dodaje jedna z pracownic Starostwa Powiatowego w Gliwicach. – Kilka lat temu brałam udział w wyjeździe do partnerskiego Powiatu Puckiego, w którym uczestniczył też Winfried Ficoń. Podczas długiej podróży busem nie można się było z nim nudzić. Zabawiał pasażerów, sypiąc jak z rękawa fraszki, limeryki, wiersze i wierszyki. Miał ich w głowie mnóstwo na każdą okazję!

Mówi piękną polszczyzną, ale jest wielkim piewą śląskiego regionalizmu. To jemu gmina Pilchowice zawdzięcza przeprowadzenie od lat konkursów na najpiękniejszą betlejkę oraz na najpiękniejsze kroszonki i kompozycje wielkanocne. W 1991 r. w Nieborowicach odbyły się pierwsze po wojnie dożynki sołeckie, których duchem sprawczym był Winfried Ficoń. Dwudziestoletnią tradycję mają zainicjowane przez niego Nieborowickie Biesiady Gómicze. Kiedy prowadził świetlicę w tej miejscowości, organizował konkursy literaturoznawcze. Teraz współpracuje ze Stowarzyszeniem Pilchowiczan Pilchowiczanom, uczestnicząc w jury Gminnego Konkursu Poezji Rodzimej im. ks. K. Damrota.

Jest ceniony za doskonałą znajomość śląskości. Doświadczyły tego również „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. Kilka lat temu Winfried Ficoń zachęcił naszą redakcję do opisanego prawdziwego śląskiego świniobicia, zapraszając dziennikarkę na ten ceremonial do jednego z gospodarstw w wiosce pod Toszkiem. – Ta tradycja ginie, trzeba ją opisać – przekonywał. Powstał wówczas bardzo ciekawy tekst do miesięcznika Powiatu

WINFRYD FICOŃ – z wykształcenia mgr filologii polskiej, absolwent Uniwersytetu Śląskiego. Życie zawodowe związał przede wszystkim z pracą z dziećmi i młodzieżą – jako nauczyciel w Nieborowicach, gminny dyrektor szkół w Pilchowicach, długoletni dyrektor Zasadniczej Szkoły Gómiczej i Technikum Górniczego KWK „Knurów” oraz ZSZ nr 2 w Knurowie. Sercem i duszą związany jest z ziemią gliwicką i jej mieszkańcami, pielęgnował i pielęgnuje tradycje oraz bogactwo obyczajowości Śląska, m.in. poprzez zainicjowanie gminnych konkursów i organizowanie cyklu turniejów skata sportowego. Jest autorem wydanej w 2007 r. publikacji pt. „Śladami historii, czyli zarys dziejów Nieborowic”. Wciąż podejmuje kolejne inicjatywy na rzecz propagowania śląskości. Za pracę zawodową i działalność społeczną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego” oraz Złotą Odznaką Honorową LZS – za wybitne zasługi położone dla rozwoju kultury fizycznej i turystyki na wsi. Na zdjęciu podczas XII Powiatowego Turnieju Skata Sportowego o tytuł najlepszego Szkaciorza Powiatu Gliwickiego, którą to imprezę powołał do życia przed laty i wciąż jest jej wierny.



Foto: R. Gozdek

Gliwickiego. Jakie było nasze zdziwienie, gdy po jakimś czasie ukazała się powieść Szczepana Twardocha pt. „Drach”, okrzyknięta świetną książką o Śląsku. W jednej z jej pierwszych scen opisane jest... dawne śląskie świniobicie! Winfried Ficoń się nie mylił, ma nosa do regionalizmu – i to z najwyższej półki.

Jest przekonany, że musimy współpracować z innymi powiatami i regio-

nami. Uczestniczył w pracach grupy, która zainicjowała partnerstwo z Powiatem Puckim, brał też udział w nawiązaniu kontaktów z Olewskiem w Rejonie Żytomierskim. – To rozwija samorządowe horyzonty – podkreśla.

Nasz senior godzinami potrafi opowiadać o swoich kochanych wnuczętach – Hanusi, Tomusiu i najmłodszej Ninusi.

ROMANA GOZDEK

Zysk i prawa korporacji nie mogą być ważniejsze od ludzi!

Blisko 90 organizacji pozarządowych z Polski przyłączyło się do Europejskiej Inicjatywy Przeciwko TTIP. Pod petycją o niedopuszczenie do powstania umowy o wolnym handlu pomiędzy USA a UE podpisało się już blisko 3,5 mln obywateli UE.

TTIP, czyli Transatlantyckie Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji, to negocjowane od 2013 r. porozumienie, którego celem jest utworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy USA a UE. Porozumienie to jest szczególnie niebezpieczne, gdyż prowadzi do usunięcia wszelkich barier ekonomicznych, prawnych i społecznych do prowadzenia handlu i inwestycji korzystnych dla wielkich globalnych korporacji zainteresowanych maksymalizacją zysku. Międzynarodowe korporacje nazywane w korporacyjnym języku – „zagranicznymi inwestorami” domagają się wprowadzenia ułatwień dla inwestorów, chcących lokować swój kapitał w innym kraju.

Wśród spraw, które budzą największy

niepokój, jest sam mechanizm rozwiązywania sporów na linii „inwestor” – państwo (ISDS). Według propozycji zagraniczni inwestorzy mają być wyłączeni spod przestrzegania wewnętrznego prawa. Wszelkie spory pomiędzy państwem a korporacją ma rozstrzygać międzynarodowy prywatny trybunał arbitrażowy. W ten sposób globalne korporacje mogą żądać od państw wysokich odszkodowań,



W wielu krajach UE trwają demonstracje przeciwko TTIP. Największe odbyły się w Niemczech, przygotowała je organizacja Attac oraz konfederacja związków zawodowych DGB.

jeśli będą uważały, że regulacje i bariery państwowe ograniczają ich zyski.

Obecnie państwa są mocno uzależnione od zagranicznej oceny klimatu inwestycyjnego. Stąd też powstaje uzasadniona obawa, że rządy obawiające się pogorszenia tej oceny oraz możliwości wypłaty wysokich odszkodowań dla tych korporacji, mogą działać na rzecz ochrony zagranicznych inwestorów, kosztem własnych obywateli.

Zdaniem prof. Leokadii Oręziak ze Szkoły Głównej Handlowej, umowa ta będzie korzystna dla wielkich korporacji i oznacza redukcję praw pracowniczych, konsumenta czy ochrony środowiska w UE. Uważa ona, iż Polska znajdzie się w sytuacji przegranej. Według Jacka Zarzyckiego z Instytutu Globalnej Odpowiedzialności, TTIP jest większym zagrożeniem dla Unii Europejskiej, aniżeli terroryzm.

Nie można doprowadzić do powstania sytuacji, w której to nie rządy, a międzynarodowe korporacje będą decydowały o warunkach pracy, służbie zdrowia, edukacji czy zabezpieczeniach społecznych obowiązujących w naszym kraju.

To właśnie zagraniczne korporacje uparcie dążą do tego, aby wszystko, z czego ludzie korzystają, stało się towarem. Stąd właśnie wzięto się dążenie do prywatyzacji usług publicznych, takich jak

Artykuł ten dostępny jest również w internecie pod adresem: http://www.wiadomosci24.pl/artykul/zysk_i_prawa_korporacji_nie_moga_byc_wazniejsze_od_ludzi_347025.html.

Tam też możecie podpisać petycję przeciwko umowie o wolnym handlu pomiędzy USA a Unią Europejską oraz wziąć udział w sondzie na ten temat.

służba zdrowia, edukacja, transport, wodociągi itd.

Dzięki tym zagranicznym „inwestorom”, Polska stała się europejskim liderem w stosowaniu umów śmieciowych. Dowodzi to tylko tego, że globalne korporacje bardzo dobrze potrafią dbać o swoje interesy, czego nie mogą powiedzieć o państwie. Należy zdecydowanie podkreślić, że rolą państwa nie jest ochrona interesów zagranicznych inwestorów, lecz wyłącznie troska o dobro wspólne, lub inaczej – interes publiczny.

Według różnych danych aż około 70 proc. lobbystów w UE pracuje na rzecz globalnych korporacji, a jedynie 20 proc. reprezentuje interesy państw.

Warunki zatrudnienia w Polsce są bliższe państwom neokolonialnym, aniżeli wysoko rozwiniętym państwom UE. Zdaniem prof. Kazimierza Poznańskiego z Uniwersytetu Waszyngtońskiego

w Seattle, na skutek uprzywilejowanego traktowania zagranicznych inwestorów, Polska stała się krajem sezonowych pracowników nie w obcym, lecz własnym kraju.

Społeczeństwo obywatelskie nie zostaje jednak bierne. Powstała Europejska Inicjatywa Obywatelska przeciwko TTIP, do której należy blisko 90 polskich organizacji pozarządowych zajmujących się kwestiami ochrony zatrudnienia, zdrowia, sprawiedliwego handlu, sprawami społecznymi, rolnictwa, ochrony środowiska, ochrony demokracji. Nie mam wątpliwości, że TTIP jest największym zagrożeniem dla wywalczonych na przestrzeni wieków praw demokratycznych i społecznych.

Warto pamiętać, że USA, które są szczególnie zainteresowane tym, aby do końca tego roku doszło do podpisania tego handlowego porozumienia – nie ratyfikowały żadnej kluczowej konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej ochrony praw pracowniczych.

MAREK SZOLC – dziennikarz obywatelski, radny Powiatu Gliwickiego

Jest decyzja Prezydenta RP w sprawie wolnej niedzieli – Andrzej Duda podejmie inicjatywę ustawodawczą w kierunku jej wprowadzenia. Projekt ten obejmie m.in. zmiany w Kodeksie Pracy. Będąc związkowcem „Solidarności” bardzo się cieszę z tego faktu i pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim Czytelnikom, którzy złożyli swój podpis pod petycją do Prezydenta w tej sprawie. O dalszych postępach będę Czytelników „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” informował na bieżąco.

Aspekty psychologiczne rodzicielstwa (nie tylko) zastępczego

Każdy wie czego potrzebuje do życia drzewo – dobrej gleby, odpowiedniego nasłonecznienia i wody. Bez tych składników dęby nie byłyby tak rozłożyste, topole proste, a brzozy zwiewne. Ale gdyby wyobrazić sobie drzewo, które zostaje nagle przycięte u korzeni i przesadzone w inne, miejsce. Nie wiadomo czy będzie tam dostęp do wody, czy ziemia będzie odpowiednia, a słońce będzie grzało wystarczająco długo. Takie drzewo bez właściwej opieki i ochrony na nowym miejscu może szybko uschnąć.

Tak samo jest z dziećmi, które z uwagi na brak odpowiedniej opieki rodziców pozostają pod opieką rodziców zastępczych. Jest to dla nich czas ogromnych zmian, do których muszą się zaadaptować. To, co było akceptowane w jednej rodzinie, może być absolutnie zakazane w drugiej. Jest to znalezienie się w nowej, nieznannej sytuacji, w której dominuje niepewność.

Jaś po umieszczeniu w rodzinie zastępczej często przesiadywał w kącie w swoim pokoju, był małomówny, dopytywał się o swoją mamę, która „została w domu” oraz o to, kiedy do niej wróci. Zdaniem obecnych opiekunów odrzącał wszelkie przejawy czułości i ciepła. Dopiero w kontakcie psychologicznym, poprzez psychoedukację i pracę terapeutyczną skierowaną na radzenie sobie ze stratą, opiekunowie odkryli rolę czasu w adaptacji dziecka do nowej sytuacji oraz pozycję rodziców dziecka w jego życiu.

Często zdarza się, że reakcjami dziecka bezpośrednio po umieszczeniu w rodzinie zastępczej są: ulga (z powodu odzyskanego poczucia bezpieczeństwa, uwolnienia od niepewności i stresów), radość i szczęście, smutek (spowodowany tym, że się nie mieszka z własną rodziną lub wydarzeniami, które doprowadziły do zamieszkania z opiekunami), złość (do swoich rodziców, opiekunów, lub innych dorosłych, których dziecko uważa za odpowiedzialnych za to, że mu-

siało opuścić dom rodzinny), lęk, zmartwienie (o członków rodziny, z którymi dziecko zostało rozdzielone), zagubienie (wynikające z niezrozumienia procedur prawnych, związanych z jego sytuacją, nieznanymi dalszymi planami wobec dziecka), poczucie winy (z powodu ujawnienia sytuacji rodzinnej i konsekwencji dla rodziców dziecka), wstyd (np. przed rówieśnikami z powodu przebywania u opiekunów), samotność, tęsknota za najbliższymi, poczucie straty.

Dzieci cierpią z powodu rozstania z bliskimi osobami, opuszczenia kole-



Marzeniem każdego dziecka jest szczęśliwa, pełna rodzina. Często ją rysują, gdy prosi się je o przedstawienie tego, czego pragną najbardziej.

żanek i kolegów, utraty wszystkiego, co było im bliskie. Nawet jeżeli obecna sytuacja zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa, zawsze wiąże się z poczuciem straty. Warto także pamiętać o tym, że każde dziecko może przeżywać zmianę sytuacji rodzinnej inaczej.

Najważniejsze potrzeby dziecka w tym trudnym okresie, to potrzeba wytworzenia więzi, bliskości, zapewnienia poczucia stałości i przewidywalności, bezwarunkowa akceptacja oraz potrzeba bezpieczeństwa. Dzieci, które trafiają do

rodzin zastępczych, często nie doświadczają tych uczuć, dlatego też dotyczy ich wiele problemów rozwojowych. Niejednokrotnie posiadają wzory zachowań, które mogą być niezrozumiałe dla opiekuna. Dlatego tak ważne jest wsparcie specjalistów.

Taką specjalistyczną pomoc można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach. Zespół Poradnictwa Specjalistycznego i Interwencji Kryzysowej we współpracy z Zespołem ds. Pieczy Zastępczej oferuje rodzinom zastępczym pomoc i wsparcie dla osób sprawujących rodzinną pieczę zastępczą, ich dzieci oraz dzieci, które znalazły się w rodzinach zastępczych. Pomoc ta oferowana jest w szczególności w ramach grup wsparcia, prowadzenia poradnictwa i terapii, zapewnienia konsultacji prawnej, w szczególności w zakresie prawa rodzinnego. Wsparcie dla rodzin oferowane jest już na etapie, gdy rodzina podejmuje decyzję czy zostać rodziną zastępczą.

Pomoc specjalistyczna jest bezpłatna i kierowana także do osób, dzieci i rodzin, które mają trudności lub wykazują potrzebę wsparcia w rozwiązywaniu swoich problemów życiowych i zamieszkują na terenie powiatu gliwickiego.

(PCPR)

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach, Zespół Poradnictwa Specjalistycznego i Interwencji Kryzysowej, Gliwice, ul. Zygmunta Starego 17, Tel. 32 332 66 77 e-mail: pik_gliwice@wp.pl www.pcpr-gliwice.pl

Kiermasz, występy i smakowitości

14 kwietnia był Dniem Otwartym Środowiskowego Domu Samopomocy w Knurowie.

Jest to ośrodek dziennego wsparcia dla 50 osób przewlekle psychicznie chorych oraz z upośledzeniem umysłowym, działający w ramach Ośrodka M.B. Uzdrowienie Chorych. W trakcie spotkania zaprezentowano wszechstronną działalność Domu, zorganizowano kiermasz prac podopiecznych, a także można było spróbować przysmaków własnoręcznie przygotowanych przez grupę kulinarną. Program urozmaiciły występy grup artystycznych: teatralnej „Alternatywa” (która w ostatnim czasie otrzymała I miejsce na Festiwalu Małych Form Teatralnych w Chorzowie) oraz tanecznej „My Dance”. Pracownicy wraz z uczestnikami

mi chętnie odpowiadali na każde pytanie i opowiadali o funkcjonowaniu Domu i codziennych zajęciach.

- Czekamy na Państwa już w przyszłym roku! – zapraszają organizatorzy.

(MM)



Na kiermaszu zachwyciły prace, wykonane przez mieszkańców Środowiskowego Domu Samopomocy.

Inne nie znaczy gorsze

Z okazji Światowego Dnia Wiedzy o Autyzmie oraz Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych w Knurowie zorganizowano konferencję pod wymownym tytułem „Inne nie znaczy gorsze”.

Organizacją konferencji tradycyjnie zajęła się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Knurowie wraz z Miejskim Przedszkolem z Oddziałami Integracyjnymi nr 13. Była to czwarta edycja tego wydarzenia.

Konferencja skierowana była głównie do nauczycieli placówek oświatowych oraz do rodziców dzieci niepełnosprawnych z Knurowa i okolic. Jej zasięg sięgał jednak o wiele dalej, ponieważ pojawili się goście z całego powiatu, a nawet spoza niego, np. z Rybnika, Żor czy Czerwonki-Leszczyn. Konferencja została otwarta przez dyrektora Miejskiego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi Nr 13 w Knurowie Aldonę Rychlewską, dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Jolantę Olejnik, posłankę i byłą minister edukacji Krystynę Szumilas oraz wicestarostę Ewę Jurczygę. W czasie otwarcia konferencji można było



Konferencja zgromadziła m.in. pedagogów i rodziców.



- Cieszę się, że mamy tak dobrych specjalistów zajmujących się tematyką osób niepełnosprawnych – mówiła wicestarosta Ewa Jurczyga.

usłyszeć wiele komentarzy na temat rządowego zamiaru odseparowania niepełnosprawnych dzieci od pełnosprawnych rówieśników w szkołach, poprzez kierowanie ich do odrębnych klas. Poseł Szumilas podkreślała, że taka segregacja nie jest dobrym pomysłem, ponieważ dzieci niepełnosprawne potrzebują integracji z rówieśnikami. Apelowano o to, aby dać szansę niepełnosprawnym, ponieważ „inne nie znaczy gorsze”.

Podczas konferencji wygłoszono szereg interesujących wykładów, dotyczących wielu aspektów niepełnosprawności i autyzmu.

(WG)

Droga do DPS-u

Do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach często zgłaszają się osoby pytające, w jaki sposób można umieścić kogoś potrzebującego w jednym z domów pomocy społecznej Powiatu Gliwickiego.

- Wydajemy decyzje o umieszczeniu w domach pomocy społecznej oraz sprawujemy nadzór nad tymi domami – informuje Barbara Terlecka-Kubicus, dyrektor PCPR. – Jednak w pierwszej kolejności osoba ubiegająca się o przyjęcie do DPS-u powinna zgłosić się do ośrodka pomocy społecznej, właściwego dla miejsca zamieszkania.

Pracownik ośrodka pomocy społecznej przeprowadza w ciągu 14 dni wywiad środowiskowy oraz zbiera niezbędną dokumentację. W nagłych wypadkach wynikających ze zdarzeń losowych, skierowanie i umieszczenie w DPS-ie może nastąpić poza kolejnością oraz bez przedłożenia potrzebnych dokumentów, jednak dokumenty te powinny zostać skompletowane w ciągu trzech miesięcy.

Pobyt w domu pomocy społecznej jest odpłatny do wysokości średniego miesięcznego kosztu utrzymania. Dla DPS-ów o zasięgu powiatowym ustala go sta-

rosta – informację na ten temat znaleźć można na stronie BIP Powiatu Gliwickiego w zakładce Obwieszczenia.

W przypadku, gdy przewidywany termin oczekiwania na umieszczenie w domu pomocy społecznej zlokalizowanym najbliżej miejsca zamieszkania wynosi ponad 3 miesiące, osobę kierującą się do domu pomocy społecznej położonego jak najbliżej jej miejsca zamieszkania, w którym jest on krótszy. W razie niemożności umieszczenia w DPS-ie z powodu braku miejsc, powiadamia się osobę o wpisaniu na listę oczekujących oraz o przewidywanym terminie oczekiwania na umieszczenie w domu pomocy społecznej.

Obowiązani do wnoszenia opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej są: mieszkańcy domu (a w przypadku osób małoletnich przedstawiciel ustawowy z dochodów dziecka), a w następnej kolejności jego rodzina i gmina, z której osoba została skierowana do DPS-u.

Bliższe informacje na ten temat zamieszczone są na stronie: nowy.pcpr-gliwice.pl – w zakładce Pomoc instytucjonalna/Dom pomocy społecznej/Kierowanie i umieszczanie w domu pomocy społecznej.

(RG)

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Zasłużyli na Zielone Czeki

Zielone Czeki, stanowiące prestiżową nagrodę w konkursie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, zostały uroczysto wręczone podczas gali zorganizowanej z okazji obchodów Dnia Ziemi 22 kwietnia w Katowicach. Wśród laureatów znaleźli się m.in. ekolodzy działający na terenie powiatu gliwickiego.

Zielone Czeki to doroczna nagroda finansowa przyznawana od 1994 r. osobom, które wyróżniają się w działalności proekologicznej na terenie woj. śląskiego. Witając uczestników uroczystości Andrzej Pilot, prezes WFOŚiGW wspominał o potrzebie refleksji i naszym wpływie na planetę.

OCHRONY PRZYRODY przyznane zostały dwa Zielone Czeki. Pierwszy otrzymał dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski – za unikalną działalność społeczną w dziedzinie poprawy standardów prawnej ochrony zwierząt w Polsce partą wiedzą merytoryczną na najwyższym poziomie. Drugi odebrał zespół:



Jeden z Zielonych Czeków otrzymał zespół Maria Staniszevska, Aleksandra Józewicz i Halina Stolarczyk z Polskiego Klubu Ekologicznego Koła Miejskiego w Gliwicach, dobrze znanego z licznych przedsięwzięć na naszym terenie.

– Od 22 lat nagradzamy osobowości, które kreują właściwe, ekologiczne postawy. Przez te lata nagrodziliśmy ponad dwustu takich pasjonatów. Jesteśmy jak wielka ekologiczna rodzina. Ziemię mamy tylko jedną, więc od naszych decyzji zależy jej i nasz los – mówił.

W tym roku przyznanych zostało 14 Zielonych Czeków, a także dyplom honorowy i 10 dyplomów uznania.

W kategorii INNOWACJE I TECHNOLOGIE dyplomy uznania otrzymali: Piotr Komraus – za innowacyjny program ograniczania strat wody, który pozwolił na zaoszczędzenie 372 tys. m³ wody w ciągu 5 lat istnienia firmy Aqua-Sprint Wodociągi Siemianowickie, a także Bogusław Berka – za zastąpienie węgla i oleju opałowego paliwem gazowym w procesie suszenia zbóż na terenie obiektu w Bojanowie spółki AGROMAX.

W kategorii PROGRAMY I AKCJE PROEKOLOGICZNE DOTYCZĄCE

Maja Głowacka, Bogdan Ogrodnik – za opracowanie i przeprowadzenie autorskich programów Badamy Poznajemy, Chronimy, Program czynnej ochrony przyrody w lasach nadleśnictwa Rybnik oraz program Przyrodnicze Katowice; członkowie zespołu są założycielami Pracowni Edukacji Żywej.

W kategorii PRACE NAUKOWO-BADAWCZE dyplom uznania otrzymał Dariusz Tlalka – za badania i prace naukowe nad paprotnikami na obszarze województwa śląskiego i terenach przyległych. Jest on odkrywcą 5 nowych gatunków paprotnika, autorem i współautorem 28 publikacji naukowych. Badania prowadzi społecznie i nie jest związany z żadną jednostką naukową. Natomiast dyplom honorowy odebrał dr Andrzej Tyc – za długoletnią pracę naukową na rzecz ochrony przyrody regionu oraz zaangażowanie w kolejnych kadencjach Wojewódzkich Rad Ochrony Przyrody oraz Regionalnej Ochrony Przyrody Województwa Śląskiego. Laureatem Zielonego Czeku został dr inż. Krzysztof Klejnowski – za długoletnią pracę naukową na rzecz ochrony powietrza, badania właściwości fizyko-chemicznych cząstek stałych w atmosferze, publikacje popularyzujące wiedzę na temat zanieczyszczenia powietrza w woj. śląskim oraz zaangażowanie od 2003 r. w prace Komisji do spraw Ocen Oddziaływania

na Środowisko, a od 2009 r. w pracach Regionalnej Komisji do spraw Ocen Oddziaływania na Środowisko.

W kategorii EDUKACJA EKOLOGICZNA DZIECI I MŁODZIEŻY dyplom uznania otrzymał zespół Robert Mańczyk, Dariusz Heppner, Bogdan Kubat. Od kilku lat prowadzi on akcję „Młodzieżowe spotkania z przyrodą”, w której udział wzięło 500 dzieci ze szkół i przedszkoli. Zielony Czek przyznany został zespołowi: Ewa Cornik, Katarzyna Wojtal, Jarosław Wesołek. Są to nauczyciele przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, którzy z wielkim zapałem i zaangażowaniem społecznym edukują ekologicznie dzieci i młodzież w obszarach: organizacja powiatowych konkursów ekologicznych, opracowanie i organizacja cyklicznych zajęć otwartych dla uczniów z regionu, kreowanie systemu edukacji proekologicznej nauczycieli i uczniów poprzez uczestnictwo w wykładach i akcjach Centrum Edukacji Prosumenckiej przy Politechnice Śląskiej.

W kategorii DZIAŁANIA POPULARYZATORSKIE I PROMOCJA POSTAW PROEKOLOGICZNYCH przyznano dwa dyplomy uznania. Pierwszy otrzymał zespół: Alicja Czerwińska, Michał Kisio, Marcin Niesyt – za organizację i udział w akcjach ulicznych, informacyjnych warsztatach dotyczących zdrowego żywienia w ramach Stowarzyszenia Otwarte Klatki. Drugi odebrał Łukasz Fuglewicz – za animację interdyscyplinarnych działań łączących przyrodę, kulturę i aktywność fizyczną. Natomiast Zielony Czek w tej kategorii przyznany został zespołowi Maria Staniszevska, Halina Stolarczyk, Aleksandra Józewicz z Polskiego Klubu Ekologicznego Koła Miejskiego w Gliwicach – za wskazywanie zielonej alternatywy działań podejmowanych przez każdego z nas oraz rozwiązań systemowych, które temu sprzyjają, za budowanie świadomości, że działania proekologiczne nie są trudne. Drugi Zielony Czek odebrał zespół: Piotr Kohut, Józef Michałek – za promocje oraz rozpowszechnianie idei Redyktu Karpackiego w Beskidach oraz za zaangażowanie w program OWCA plus.

Kapituła konkursu przyznała także Nagrodę Specjalną. Otrzymał ją zespół: Czesław Śleziak, Grzegorz Pasięka – za działania popularyzatorskie wśród przedsiębiorców poprzez organizację szkoleń, konferencji, seminariów na tematy związane z ochroną środowiska, a także publikacje w wydawnictwach ekologicznych.

Na gali konkursu Zielone Czeki w Katowicach Powiat Gliwicki reprezentowali starosta Waldemar Dombek oraz wicestarosta Ewa Jurczyga.

(RG)

Bolko w europejskiej czołówce

Dąb Bolko z Hnieszowa w woj. lubelskim uplasował się na czwartym miejscu w międzynarodowym plebiscycie na Europejskie Drzewo Roku.

Pierwsze miejsce zdobyło najstarsze drzewo z miasta Báticas na Węgrzech. Drugie miejsce przypadło tysiącletniej lipie z miejscowości Tatobity w Republice Czeskiej, a trzecie – gruszy z miejscowości Bošáci-Zabudišov na Słowacji. Tuż za nimi uplasował się Bolko, ponad 1000-letni dąb, rosnący w parku podworskim w Hnieszowie, który według legendy wiekiem i imieniem nierozzerwalnie wiąże się z początkami państwa polskiego. To w jego cieniu miał wypoczywać Bolesław Chrobry podczas wyprawy na Kijów w 1018 r.

– Drzewa biorące udział w konkursie przypominają, jak ważny i potrzebny jest nam kontakt z naturą. Spotkanie człowieka z drzewem ożywia opowieści i legendy związane z naszą historią i kultu-



Dąb Bolko pamięta czasy Bolesława Chrobrego.

– rą. Uczy nas szacunku do przyrody i tradycji. Mam nadzieję, że dzięki konkursowi grono miłośników i opiekunów drzew będzie się stale powiększać – komentuje Jolanta Migdał, koordynatorka konkursu Drzewo Roku w Polsce.

Konkurs Europejskie Drzewo Roku organizowany jest przez Czeską Fundację Partnerstwo dla Środowiska. Jego polską edycję przeprowadza Klub Gaja. Już w czerwcu odbędzie się głosowanie na Drzewo Roku 2016 – przypomnijmy, że w poprzednich latach w krajowej czołówce znalazły się m.in. drzewa z terenu powiatu gliwickiego: wiąz z Poniśzowic, lipa Witula z Przyszowic i lipa ze Stanicy. (WG)

Nie wypalaj traw!

O zaprzestanie groźnego procederu wypalania traw apelują strażacy. Stanowi on duże zagrożenie pożarowe i szkodzi środowisku.

W 2015 r. w Polsce odnotowano 82 802 pożarów traw na łąkach i nieużytkach rolnych, co stanowiło 45 proc. wszystkich pożarów w kraju. Zginęło w nich 7 osób, a 141 zostało rannych. Średnio co 6 min strażacy wyjeżdżali do akcji gaśniczych związanych z pożarami traw. Zużyto w nich 256 353 000 litrów wody, co odpowiada pojemności 68 basenów olimpijskich. Spłonęło 42 703 hektarów powierzchni – obrazowo jest to kilometrów pas o długości ok. 427 km. Szacowane straty wyniosły 31 247 000 zł. W gaszeniu pożarów traw wzięło udział 668 649 strażaków PSP i OSP. Uczestniczyło w nich 139 948 samochodów gaśniczych i 167 samolotów.

W tym roku do 15 kwietnia w kraju było już 17 820 pożarów traw, w których zginęły 3 osoby, a 11 zostało rannych. Na terenie powiatu gliwickiego i Gliwic KM PSP odnotowała do końca kwietnia

339 pożarów, z czego aż 105 stanowiły płonące trawy.

Wypalanie traw i zarośli jest prawnie zabronione. Jest to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie – szkodzi zarówno przyrodzie, jak i samemu człowiekowi. W pożarach tych giną ludzie. Są to najczęściej ci, którzy podejmują się wypalania traw. Zazwyczaj bezpośrednią przyczyną zgonu jest zawał serca, udar termiczny lub gwałtowna zmiana kierunku wiatru, a co za tym idzie – wielkości płomienia, co zaskakuje nieświadomego wypalacza. Wypalanie to jedna z istotnych przyczyn zatrucia i tak już nadmiernie zanieczyszczonej atmosfery – tysiące pożarów w skali kraju powoduje „wyrzucanie” do niej dziesiątków ton tlenku węgla oraz innych niebezpiecznych związków chemicznych.

Pożary te są tragiczne dla zwierząt. Giną organizmy glebowe, owady zapylające kwiaty, dżdżownice, drobne kręgowce, pisklęta wczesnie zakładających gniazda ptaków. Zdarza się, że w pożodze tracą życie zwierzęta chronione.

Niezasadniony jest też mit, że wypalanie traw poprawia jakość gleby – jest wręcz odwrotnie. Ogień nie tylko zabija żyjące w trawie zwierzęta i mikroorganizmy, ale także wyjąłwia glebę. (RG)



Wypalanie traw to polska „specjalność”. W Europie Zachodniej jest zupełnie nieznaną.

(RG)



Artystyczny „Wit-Wit”

Teatr Muzyczny „Wit-Wit” działa w Gliwicach od 2002 roku. Prowadzi całoroczne warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży, a od niedawna również dla dorosłych. Na zajęciach, w różnych grupach wiekowych spotykają się tutaj mieszkańcy Gliwic i powiatu gliwickiego – w sumie blisko 120 osób. Każda z nich jest pełną artystycznych pasji, które z powodzeniem może tu rozwijać...

Trafiam akurat na próbę najstarszej grupy, aktorów młodych doświadczeniem.

- Gracie bardzo naturalnie, a scenki improwizowane są przecież niezwykle trudne. Drobne moje uwagi – nie możecie mówić równocześnie, pamiętajcie o mocy głosu, intonacji i dykcji, w teatrze to bardzo ważne! I jeszcze jedno, na teatralnej scenie nie ma samogłoski „ę” na końcu wyrazów – surowo, ale z wielką sympatią, ocenia pierwsze scenki odegrane podczas próby przez dorosłych ak-



Dzieci z warsztatów Teatru Muzycznego „Wit-Wit” w swoim żywiole.

torów”. Młodzi artyści odkryci przez Witomskich stają się w szybkim czasie laureatami konkursów artystycznych i wokalnych, a także biorą udział w profesjonalnych produkcjach teatralnych i filmowych. Kilkoro z nich studiuje w wyższych szkołach artystycznych, a zeszłoroczny absolwent Kacper Jaszcz jest studentem pierwszego roku w Szkole Teatralnej w Anglii.

Teksty, muzyka i choreografia tworzone są specjalnie na potrzeby Teatru Muzycznego „Wit-Wit”. Oryginalne, pełne humoru i ciepła utwory, zagrane przez świetnych aktorów, barwne kostiumy i niebanalna scenografia – to wszystko sprawia, że ten gliwicki teatr cieszy się coraz większą popularnością na scenach całego kraju. „Wit-Wit” regularnie wystawia swoje spektakle również na scenie polonijnej w Londynie.

- Na scenie można – czasem nawet wbrew sobie i swoim ograniczeniom – zrobić wszystko. Można ludzi wciągnąć w niesamowite artystyczne rzeczy. Praca z dorosłymi jest lżejsza, choć niekiedy łatwiejsza. W teatrze dziecięcym trzeba umieć maluchy porwać i zachęcić do aktorskich popisów, nastolatki należy czasem postawić do pionu, a już licealiści i dorośli aktorzy są zawsze gotowi do działania. Najważniejsze, żeby mieć pasję – dodaje Stanisław Witomski.

W „Wit-Wicie” działa kilka zespołów wiekowych: przedszkolne, wczesnoszkolne, szkolne, młodzieżowe i od niedawna grupa dorosłych. Dla wszystkich starczy miejsca, w niewielkich, ale bardzo przytulnych wnętrzach Teatru Muzycznego „Wit-Wit”, w którym swoje artystyczne marzenia realizują nie tylko gliwiczanie, ale w sporej grupie również mieszkańcy powiatu gliwickiego rodem z Knuruwa, Pyskowic, Smolnicy, Żernicy czy Kleszczowa. Bo teatr łączy i spaja niesamowitą więzią. I zawsze jest tutaj wesoło!

Więcej informacji znaleźć można na stronach: www.studioaktorskie.witwit.pl oraz www.teatr.sgl.pl.

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ



Grupa najstarszych (lecz wcale nie starych, a już na pewno młodych duchem) aktorów podczas czytania scenariusza do przedstawienia „Chicago”.

torów Stanisław Witomski, współtwórca i reżyser Teatru Muzycznego „Wit-Wit”.

Grupa dorosłych spotyka się w teatrze dopiero od marca br., ale w planach ma już pierwszy występ. W czerwcu, w gliwickim „Mrowisku” wystawiona zostanie teatralna wersja musicalu „Chicago”. Zagrają w niej dorośli aktorzy. Jego muzyczną, prawdziwie musicalową wersję przygotowuje grupa młodzieżowa. Między uczestnikami warsztatów nie ma jednak żadnej rywalizacji. To właśnie dzieci działające w „Wit-Wicie” od dawna, zachęciły swoich rodziców, aby też spróbowali własnych sił na teatralnych deskach. I rodzice nie dali się długo prosić. Przyszli, żeby sprawić radość swoim dzieciom, ale również realizować swoje marzenia... I pociągnęli za sobą innych wrażliwych artystów, którzy również zawsze chcieli grać.

- Pracuję w bardzo poważnej firmie. Organizuję i prowadzę liczne konferencje. Przyszłam tutaj, żeby się pobawić w teatr, nauczyć scenicznego luzu, spontaniczności i żywiołowości – mówi Sylwia Konik, uczestniczka teatralnych warsztatów dla dorosłych.

Jej koledzy dodają, że chcieliby zrobić coś dla siebie, powrócić do przeszłości i zrealizować artystyczne marzenia, bo w większości dawno temu grywali w szkolnych przedstawieniach czy studenckich kabaretach. No i oczywiście bardzo chcą zobaczyć siebie na scenie i sprawdzić się w premierowym przedstawieniu.

Zajęcia w teatrze „Wit-Wit” obejmują taniec (m.in. hip hop, funky, jazz, no-

woczesny), śpiew (m.in. emisja głosu, nauka śpiewu solowego i zbiorowego) i przede wszystkim grę aktorską (m.in. nauka świadomego wykorzystywania mimiki i gestykulacji, dykcja, recytacja itd.).

- Różnorodność form zajęć umuzykalniających kształcą wrażliwość estetyczną wokalisty. Uczestnicy przygotowują etiudy, pozwalające rozwinąć ich wyobraźnię. Przykładamy dużą wagę do dykcji i recytacji, których efektem jest swobodne i poprawne wysławianie się, a także osiąganie pewności siebie. Podczas wykonywania zadań aktorskich uczestnik warsztatów współdziała w grupie, uczy się wyrażania swych emocji za pomocą słów i gestów. Młodzi aktorzy uczą się teatru w praktyce. Efektem finałowym warsztatów artystycznych jest spektakl muzyczny wystawiany na koniec sezonu na profesjonalnej scenie – opowiada Ewa Witomska, aktorka prowadząca zajęcia m.in. z dykcji i emisji głosu.

Obok małżeństwa Witomskich zajęcia w teatrze prowadzą także artyści Gliwickiego Teatru Muzycznego: Przemysław Witkowiec (uznany i ceniony kompozytor muzyki do wszystkich spektakli Teatru Muzycznego „Wit-Wit”) oraz Dagmara Kaliciak, specjalistka od ruchu scenicznego, tańca i choreografii, a także czynne zawodowo aktorki i tancerki – Emilia Błach i Martyna Mikołajczyk.

Artyści prowadzący warsztaty starają się wykorzystać wrodzone zdolności i predyspozycje uczestników. Zajęcia

Fascynujące owady

Muzeum w Gliwicach zaprasza do fascynującego świata owadów – na wystawę „Architekci, artyści, zabójcy i grabarze. W świecie owadów Jean'a Henri Fabre'a”.

Wystawa eksponowana w Willi Caro opowiada o pięknych, dziwnych, odrażających i niezwykłych stworzeniach, które pojawiły się na Ziemi setki milionów lat przed człowiekiem. Można się im przyjrzeć oczyma Jean'a Henri Fabre'a (1823-1915), francuskiego humanisty i przyrodnika, światowej sławy entomologa, prekursora badań nad zachowaniami (etologią) owadów. Ekspozycja jest również wyjątkową okazją do przypomnienia postaci Caspara Schwenkfelda (1563-1609), badacza historii naturalnej, który już przed czterystu laty budował fundamenty pod rozwój wiedzy o przyrodzie Śląska. Na wystawie, po raz pierwszy w Polsce, prezentowane jest oryginalne dzieło Schwenkfelda, wydane w 1603 roku „Theriotropeum Silesiae”.

Wystawę honorowym patronatem objęło Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika – najstarsze polskie stowarzyszenie przyrodnicze założone we Lwowie w 1875 r. Jest to wystawa ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. W Willi Caro będzie dostępna dla publiczności do 29 września br.

Muzeum zaprasza dzieci i młodzież na lekcje towarzyszące wystawie. Organizowane są od wtorku do piątku – aż do zakończenia jej eksponowania w Willi Caro. Pokazują, jak wiele możemy nauczyć się od owadów: mrowczej solidarności, pszczołej pracowitości, a nade wszystko – umiejętności bycia częścią przyrody, a nie kimś od niej odrębnym i niezwykle stworzenia, bez których – i nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady – nie byłoby życia na Ziemi. Fachowcy opowiadają na nich o owadach wokół nas – pożytecznych i szkodnikach, pracy miodem płynącej i nie zawsze kolorowym życiu motyli. Przybliżają tajemnice owadziwego świata, pomagają sprawdzić, jak to jest być pszczołą albo mrówką, a także dowiedzieć się, że aby stać się motylem, najpierw trzeba być gąsienicą.

Koszt udziału w zajęciach to 1 zł od grupy. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc organizatorzy proszą o zapisy pod nr. tel. 783 560 006.

„Wiadomości Powiatu Gliwickiego” są patronem medialnym wystawy. (RG)



Zachwyca bogactwo świata tych niewielkich stworzeń, bez których nie byłoby życia na Ziemi.

Zobacz, jaki jestem zdolny

21 kwietnia w Knurowie odbył się Regionalny Konkurs Recytatorski pod hasłem „Zobacz, jaki jestem zdolny”.

Wzięli w nim udział przedstawiciele Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach, Zespołu Szkół Specjalnych nr 7 w Gliwicach, Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Knurowie, Miejskiego Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Knurowie, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Borowej Wsi oraz Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie.

Pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych zajęła Wiktoria Marzodko z Zespołu Szkół Specjalnych nr 7 w Gliwicach, która zaprezentowała utwór L.J. Kerna „Żyrafa u fotografa”. Laureatem w kategorii gimnazjów zo-

stał Wojciech Bernacki z Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie, recytujący wiersz J. Tuwima „Lokomotywa”. W kategorii warsztatów terapii zajęciowej i szkół przysposabiających do pracy wygrała Maria Brol – utworem własnym pt. „Cud natury”.

Konkurs zorganizował Zespół Szkół Specjalnych w Knurowie we współpracy z Miejską Biblioteką w Knurowie. (AB)



Wszystkim uczestnikom konkursu dyplomy i nagrody wręczyła Alina Jaworska, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie.

Być księdzem to być zawsze dla ludzi

Rozmowa z ks. BOGDANEM REDEREM – proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Wilczy i kapelanem Klubu Sportowego Górnik Zabrze

Przed objęciem funkcji proboszcza w Wilczy był ksiądz związany głównie z miejskimi parafiami. Czym różni się taka parafia wiejska od miejskiej?

Miałem już wcześniej kontakt z parafią wiejską – przez trzy lata byłem wikariuszem w Pstrążnej, zresztą moja rodzina parafia w Łaziskach Dolnych wprawdzie formalnie jest częścią miasta, ale ma wiejski charakter. Z pewnością pewne różnice istnieją – na wsi można budować religijność opierając się na przywiązaniu do zwyczajów wypracowanych przez pokolenia, ludzie są też znacznie mniej anonimowi.

Od proboszcza oczekuje się, że będzie swoistym omnibusem – dobrym duszpasterzem, skutecznym organizatorem parafialnego życia, ale i sprawnym administratorem. Która z tych ról jest dla księdza najtrudniejsza?

Rozpoczynając swoje proboszczowanie w Wilczy, z jednej strony bardzo cieszyłem się, że dostaję własną parafię – i to wiejską, o czym zawsze marzyłem – ale przytłoczył mnie ogrom remontów tu-tejszego zabytkowego kościoła, które okazały się niezbędne. Stopniowo jednak udało się to wszystko ogarnąć, nauczyłem się zabiegać o dotacje, przyzwyczaiłem do wizyt w urzędach i wypełniania mnó-

deckiej z 1709 r., wymienić instalację elektryczną i zainstalować w kościele ogrzewanie, przeprowadzić pielęgnację drzewostanu i wykonać nowe ogrodzenie wokół kościoła, wyciąć stare, grożące zniszczeniem nagrobków drzewa na cmentarzu parafialnym oraz posadzić wokół cmentarza tuje i cyprysy, a także odwozić i odremontować kaplicę cmentarną, doprowadzając do niej energię elektryczną. Dużo pracy jednak jeszcze przed nami – właśnie trwa renowacja zabytkowych organów, które są cennym instrumentem z 1781 r., a których stan prof. Gembalski określił jako wprost agonalny. Wiem, że jak zawsze mogę liczyć na ofiarność parafian, ale to bardzo kosztowne przedsięwzięcie, więc wciąż próbuję pozyskać środki z dodatkowych źródeł.

Jeśli chodzi o innego typu trudne zwanie, to bardzo leży mi na sercu sprawa młodzieży, której część odsuwa się od kościoła.

No właśnie. Młodzież we współczesnym Kościele to z jednej strony wielkie wydarzenie gromadzące tłumy młodych, jak np. Światowe Dni Młodzieży czy spotkania Taize, a z drugiej – puste ławki na mszach szkolnych i bierzmowanie traktowane jako pożegnanie z Kościołem...

w naszym dekanacie pod względem liczby przyjmowanych pielgrzymów. Ale oczywiście jest też część młodzieży, która jakoś pogubiła się w swoich relacjach z Kościołem. Być może w pewnym stopniu przyczyniło się do tej sytuacji przeniesienie katechezy do szkół, bo skutkiem tego zmniejszył się kontakt młodego człowieka z rodzinną parafią. Nie bez wpływu jest też przekaz medialny koncentrujący się na skandalach dotyczących kapłanów. Oczywiście zło i grzech trzeba piętnować, ale może warto byłoby dla równowagi pokazać też to, co w Kościele dobre? Bo inaczej nic dziwnego, że młody człowiek po obejrzeniu czy przeczytaniu takich newsów będzie do księży uprzedzony. Ważne jest to, żeby w relacjach z młodymi ludźmi być wiarygodnym. Widzę to, pełniąc od 24 już lat funkcję kapłana Górnika Zabrze. Mam bardzo dobre kontakty z kibicami – również z tymi odsądzanymi od czci i wiary.

Jak się zostaje kapelanem klubu sportowego?

Piłka nożna od dzieciństwa była moją pasją. W niedzielny poranek pędziłem z kolegami na mszę o 7.00, żeby zdążyć dojechać przez Mikołów do Tychów, gdzie o 11.00 zaczynał się mecz. Do Zabrze jechać nie mogliśmy, bo z Łazisk było za daleko, ale odkąd pamiętam, całą rodziną kibicowaliśmy Górnikowi. Kiedy w polskich klubach sportowych zaczęli pojawiać się kapłani, byłem świeżo po święceniach kapłańskich. Pamiętam, jak czytałem wywiad z ks. Zapolskim – kapelanem Legii Warszawa i myślałem, że wspaniale byłoby pełnić taką funkcję w Górniku Zabrze. Wiedziałem, że nie jest to proste, bo trzeba zgody biskupa. Ale marzenie spełniło się! Przyjechałem kiedyś na pogrzeb jednego z byłych piłkarzy Górnika, odprawiłem mszę, a potem zaproszono mnie do klubu, gdzie wspominałem, że chciałbym jako ksiądz być przy drużynie. I tak się zaczęło.

Organizuję msze na początek i na zakończenie sezonu, odwiedzam piłkarzy w szatni przed meczami, rozmawiam z nimi, gdy wygrywają i gdy Górnikowi idzie gorzej, jestem w stałym kontakcie z trenerami, sztabem szkoleniowym i zarządem klubu. Czuję się potrzebny. Nigdy nie spotkałem się z niechęcią czy brakiem szacunku, mimo że



Zabytkowy drewniany kościół w Wilczy przeszedł w ostatnim czasie wiele remontów.

wśród piłkarzy były również osoby innego wyznania lub obojętnie podchodzące do religii. Znam rodziny piłkarzy i innych osób związanych z Górnikiem – daję im śluby, chrzczę dzieci. Bywało, że jechałem pod Kielce do biskupa – daję im śluby, chrzczę dzieci. Bywało, że jechałem pod Kielce do biskupa z piłkarzem, który chciał zostać bierzmowany, innemu udzielałem nauk przedślubnych. Zdarzało się, że wieczorem nagle dzwonił ktoś z prośbą o spowiedź, przyjeżdżał, klękał w moim pokoju, a kiedy wychodził, widziałem, że ta spowiedź bardzo mu pomogła. Kiedyś zjawił się piłkarz z torbą sportową. Wyjął z niej krzyż, który – jak mówił – otrzymał od matki, wyjeżdżając z domu. Drogi życiowe tego młodego człowieka pogmatwały się i czuł potrzebę rozmowy. Oczywiście w takich sytuacjach nie mogę dać niezawodnej recepty na życie, ale mam nadzieję, że – cokolwiek stanie się w przyszłości – dzięki takim spotkaniom ten człowiek będzie pamiętał, że komuś na nim zależy, ktoś chce go wsłuchać i zrozumieć. I jeśli nawet nie będzie najbliższemu Kościoła, to takie wartości jak człowieczeństwo, otwarcie na drugiego człowieka nie będą dla niego pustymi słowami.

Jako kapelan Górnika ma ksiądz też bliskie relacje z kibicami.

Oczywiście, przecież jestem jednym z nich! Kiedyś zjawiała się u mnie grupa kibiców, prosząc o odprawienie mszy za ich zmarłych kolegów i trenerów. Pamiętam, jak siedłem w listopadowy wieczór ulicami Zabrze, otoczony chłopakami z ogolonymi głowami – z wyglądu takimi typowymi „kibolami” – ze zniczami i wieńcami w rękę, a potem modliliśmy się razem nad grobami. To było dla mnie wyjątkowe przeżycie. Potem na stadionie dostałem od nich koszulkę kibicowską – specjalnie dla mnie zamówioną w bardzo „słusznym” rozmiarze.

Piłkarze i kibice są mi bliscy jak rodzina i niejednokrotnie mam lzy w oczach, kiedy przyjdzie mi głosić kazanie podczas pogrzebów tych, którzy odchodzą.

Ja sam też czuję wsparcie ze strony piłkarzy i kibiców. Odwiedzają mnie, są ze mną w święta – np. pamiętają o urodzinach, a ostatnio przez Bożym Narodzeniem dostałem od jednego z kibiców bombkę w barwach Górnika – ale są też, gdy jest mi ciężko, np. po śmierci rodziców czy gdy leżałem w szpitalu. Zabierają mnie na mecze, a jeśli nie mogę im towarzyszyć – dzwonią lub ślają SMS-y. Mimo, że część piłkarzy nie zajmuje się już sportem, a niektórzy wyjechali z kraju – przyjaźnie przetrwały.

Gdyby miał ksiądz jakoś podsumować swoje dotychczasowe kapłaństwo, np. opuszczając dziś parafię w Wilczy, to z jakich dokonań byłby najbardziej dumny?

Myślę, że odchodziłbym z poczuciem, iż zostawiłem tu swoje serce – dla tego kościoła i dla tych ludzi, a zarazem ze świadomością wykonania zadania i przekonaniem, że zrobiłem wszystko, co potrafiłem zrobić. Ostatnio pewien wspaniały kapłan powiedział mi, że być księdzem to przede wszystkim zawsze być dla ludzi, nie tworzyć sztucznego dystansu – a o resztę prosić Pana Boga. Uważam, że najważniejsze dla księdza to być po prostu dobrym człowiekiem.

Rozmawiała: EWA PIESZKA



Ksiądz Bogdan Reder jako proboszcz i – obok – jako... kapelan piłkarzy Górnika Zabrze!

stwa związanej z tym dokumentacji, w której przygotowywaniu bardzo pomaga mi pani Beata Kaczmarek.

Dzięki wsparciu parafian i pozyskanym środkom udało się m.in. wymienić pokrycie dachu i ścian oraz oszalowanie izbi cy wraz z wymianą gontów naszej drewnianej świątyni, udało się odrestaurować ołtarz główny i barokowe ołtarze boczne, ambonę, balaski i obraz Matki Boskiej Fry-



Mamy w parafii wspaniałych młodych ludzi, którzy m.in. bardzo angażują się w przygotowanie tegorocznych Światowych Dni Młodzieży. W 23 rodzinach będziemy gościć 62 osoby z Włoch, dzięki czemu Wilcza zajmuje trzecią pozycję

Śladami Jana Pawła II

„Papież twórcą Światowych Dni Młodzieży” to hasło VII Spotkań Śladami Świętego Jana Pawła II, które odbyły się w Domu Pomocy „Ostoja” w Sośnicowicach 26 kwietnia.

Ideą przewodnią tegorocznej imprezy był Rok Miłosierdzia, a jej uczestnicy mieli okazję poznać Jana Pawła II jako przyjaciela młodzieży. W Spotkaniach udział wzięło 9 grup, reprezentujących Szkołę Podstawową w Bargłównie, Szkołę Podstawową w Sośnicowicach, Gimnazjum w Sośnicowicach, Zespół Szkół Specjalnych w Pyskowicach oraz DPS-y w Kuźni Nieborowskiej, Knuro-

wie, Świętochłowicach, Pilchowicach i Sośnicowicach. Wzięły one udział w licznych konkursach, tematycznie związanych z ideą przedsięwzięcia. Najlepsza okazała się reprezentacja SP w Sośnicowicach, II miejsce zajęła drużyna z ZSS w Pyskowicach, a III – z SP w Bargłównie. Zwycięskie ekipy odebrały puchary, zaś wszystkie – dyplomy, piłki sportowe i słodczyce.



„Ostoja” przez cały dzień rozbrzmiewała śpiewem i dźwiękami gitary, było tu wesoło i kolorowo.

Uczniowie świetnie bawili się z mieszkańcami DPS-ów i niepełnosprawnymi kolegami. Spotkanie zakończyła msza św., odprawiona (przy ołtarzu własnoręcznie wykonanym przez uczestników imprezy) przez ks. proboszcza parafii w Bargłównie Józefa Strosza i ks. Piotra Sękowskiego z Sośnicowic.

VII Spotkania Śladami Świętego Jana Pawła II zorganizował DPS „Ostoja” i ZSS w Pyskowicach przy wsparciu Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Nadzieja”.

(RG)

Polowanie na dzikiego zwierza w lasach powiatu gliwickiego, czyli...

...JESTEŚMY WILKAMI!

Powiat gliwicki lasami stoi. Na naszym terenie mamy zasobne w zwierzynę i naprawdę piękne lasy o bogatej tradycji myśliwskiej. Działalność prowadzi tutaj kilkanaście kół łowieckich. Jednym z nich jest utworzone w 1963 roku Koło Łowieckie „Łoś” Gliwice z siedzibą w Łączy, które gospodaruje na 4 800 hektarach uroczej kniei. „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” postanowiły bliżej zapoznać swych Czytelników ze zwyczajami łowieckimi. Po kilku miesiącach umawiania się z łowczym kołem „Łoś”, wreszcie – telefon: „za dwa dni z wieczora szykuje się nocne polowanie na dziki i drapieżniki w lasach okalających Bojszów, Łączę, Sierakowice i Rachowice”. Podeksycytowana jadę na miejsce zbiórki...

W kapeluszu myśliwskim i w pełnym rynsztunku czeka już na mnie łowczy Marcin Fojt. Zbliża się godzina 22.00, na niebie pełnia, księżyc jasno świeci. Dostaję profesjonalną lornetkę, zaopatrzoną również w latarkę podlegam ostrej ocenie stroju – czy aby jestem odpowiednio i ciepło ubrana. Wyruszamy na polowanie! Najpierw jednak musimy podjechać do Łączy, by wpisać się w książkę ewidencji polowań. Z niej dowiadujemy się, że oprócz nas dziś w nocy poluje jeszcze trzech innych myśliwych. Dokładnie sprawdzamy obręby, jakie wpisały, żeby przypadkiem nie wejść sobie w drogę, co grozi niebezpieczeństwem.

Wreszcie jedziemy ciemnym i wydawałoby się pustym lasem. Na leśną drogę kilka razy wybiegają jego mieszkańcy: zające, sarny i jeże. Docieramy na miejsce. Wsiadamy, ruszamy skrajem lasu na oświetlone jasnym światłem księżyca pole, gdzie o tej porze przybywają zwierzęta na żer. Wchodzimy na ambonę, skąd lepiej widać zwierzynę. Mój przewodnik odbezpiecza i ładuje naboje do sztucera. Czekamy.

Nasza cierpliwość zostaje nagrodzona. Na skraju lasu pojawiają się dwa daniele. Spokojnie żują trawę i wyglądają naprawdę dostojnie. Nie wolno nam jednak do nich mierzyć. W tym okresie polować bowiem zezwala się jedynie na dziki i drapieżniki, takie jak np. lisy, kuny czy jenoty. Każdy gatunek leśnych zwierząt

ma bowiem swój określony termin polowań. Na zwierzynę pływają, jaką jest np. jeleni – król lasu, nigdy nie poluje się w nocy. Ze względu na szacunek dla tego

Chmara jeleni jak gdyby nigdy nic ruszyła na skraj kniei, dziki pobiegły w las. Było dla nich zbyt jasno, aby się pokazać.



Takie widoki można uchwycić, wędrując po lesie.

okazałego zwierzęcia oraz regulacje prawne. W Polsce w nocy możemy jedynie polować na dziki, piżmaki, drapieżniki oraz kaczki i gęsi na przelotach.

Las nocą wygląda zupełnie inaczej. Jest ciemny i nieodgadniony. Co chwilę słychać szelesty i tętent. Widać niewiele. Łowczy jednak bezbłędnie rozpoznaje, jakie zwierzę przebiegło obok nas. A były to m.in. daniele, jelenie i dziki. Przez lornetkę obserwujemy ich zwyczaje. Stoimy w pozycji „pod wiatr”, więc zwierzyna nie od razu zdaje sobie sprawę z naszej obecności.

Kilka godzin nocnego spaceru po lesie dało mi bardzo wiele – dotleniłam mózg, ale przede wszystkim od łowczego dowiedziałam się wiele o zwyczajach zwierząt, tradycjach myśliwych i symbiozie, jaka ich łączy. Choć światłem latarki i zbyt głośnym śmiechem dwa razy spłoszyłam myśliwemu zwierzynę, i tak było to przednie polowanie. Tym razem bezkrawe i bezowocne, lecz naprawdę zajmujące.

Gdybyśmy jednak coś owej nocy upolowali, musielibyśmy pozyskaną zwierzynę wypatroszyć na miejscu w le-

sie, a tuszę dostarczyć do skupu. Wypełniając przy tym kilka „papierków”... Łowczy potwierdza jednak, że nie każde polowanie kończy się pozyskaniem zwierzyny. By oddać strzał, trzeba być go całkowicie pewnym. Tymczasem wiele aspektów, takich jak m.in. wygląd zwierzęcia, odległość dzieląca je od człowieka, a nawet samopoczucie myśliwego składają się na udane polowanie.

Jesteśmy niewielkim kołem łowieckim, ale bardzo zasobnym w zwierzynę. Zrzeszamy 49 członków. Do naszych obowiązków należy nie tylko pozyskiwanie zwierząt, ale przede wszystkim praca na rzecz lasu i jego mieszkańców. W sezonie poświęcamy tej pracy łącznie ponad 3,5 tys. godzin. Budujemy i konserwujemy ambony, dokarmiamy zwierzynę i opiekujemy się nią, inwentaryzujemy tych naszych gospodarzy lasu, stawiamy ogrodzenia, aby zwierzęta leśne nie niszczyły upraw rolnikom, usuwamy zastawione przez kłusowników wnyki, no i dbamy o równowagę w przyrodzie – opowiada Marcin Fojt.

Ludzie polowali bowiem od zarania dziejów. I nie da się tego zmienić, choć nie brak przeciwników myśliwskiej profesji. NIE zabijaniu zwierząt mówią jednak ci, którzy być może nie do końca zdają sobie sprawę, co działoby się nie tylko w lesie, ale głównie na polach, jak również w miejscowościach położonych obok lasu i na naszych drogach, gdyby zaprzestać regulacji liczebności leśnej zwierzyny. Mieszkańcy lasu wyszliby z niego stadami, aby szukać pożywienia przede wszystkim na terenach uprawnych, ale także w centrach miast, na drogach szybkiego ruchu i w naszych domostwach.

Trzeba prowadzić selekcję, aby pewne gatunki leśnych zwierząt nadmiernie się nie rozmnażały. W przyrodzie musi być równowaga. Hodowla zwierzyny, to także jej selekcja. My, myśliwi jesteśmy swego rodzaju wilkami. Nazywamy się myśliwymi, podczas polowań staraliśmy się nie wchodzić w kontakt wzrokowy ze zwierzyną, który może powodować dodatkowy stres. Musimy pozyskać ją szybko i bezboleśnie ze względów etycznych, jak również prawnych. Dlatego, aby zostać myśliwym, trzeba najpierw rok terminować na stażu łowieckim, a później



Łowczy Marcin Fojt podczas nocnego polowania.

zdać trudny, trzostopniowy egzamin. Bo bycie myśliwym to odpowiedzialna misja, nie każdy może nim zostać – tłumaczy Marcin Fojt.

Sam jest już trzecim pokoleniem myśliwych w swoim domu. Z dumą kultywuje piękne tradycje. Barwnie opowiada o myśliwskich obyczajach i zachowaniach, tradycyjnym stroju, odpowiednim posługiwaniu się bronią, sygnałach myśliwskich i o zwykłej pracy na rzecz lasu. Aby wykonywać ją naprawdę dobrze, trzeba być w lesie niemalże codziennie. No i trzeba kochać przyrodę i nie bać się fizycznego wysiłku.

Myśliwi z „Łosia” współpracują ze szkołami, aby opowiadać uczniom o życiu lasu, by edukować, bo niektóre dzieci, jak i dorośli wciąż myślą, że mężem sarny jest jeleni, a to przecież nieprawda. Parę tworzą jeleni byk i łania lub daniel byk i łania, a sarna wiąże się z kozłem... Najciekawsze polowania, podczas których można podziwiać prawdziwe, wspaniałe myśliwskie tradycje to grupowe łowy bożonarodzeniowe, noworoczne czy hubertusowskie. Są naprawdę widowiskowe. Interesujący jest chrzest myśliwego i pozyskane przez myśliwych trofea... Ale to już temat na kolejne opowieści.

Darz Bór!

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Trzy trasy – jeden cel

Ponad 280 zuchów i harcerzy z Hufca ZHP Ziemi Gliwickiej oraz zuchy z Hufca ZHP Opole wzięło udział w XIV edycji Rajdu Świętego Jerzego.



Zuchy w poszukiwaniu lancy św. Jerzego dotarły m.in. do stacji kolejki w Rudach Raciborskich.

Miejscem tegorocznego rajdu, zorganizowanego w dniach od 22 do 24 kwietnia, były Rudy oraz tereny gminy Toszek. Uczestnicy rajdu zostali podzieleni na trzy

kategorie wiekowe i poruszali się po trzech zupełnie różnych trasach. Pierwsza z nich przeznaczona była dla najmłodszego pokolenia – zuchów, których zadaniem było odnalezienie lancy św. Jerzego. Drugą trasą powędrowali harcerze z klas 4-6 szkoły podstawowej, którzy w piątkowy wieczór przeszli szkolenie naukowców, a podczas sobotniej gry mieli za zadanie odnaleźć część tajemniczego mechanizmu. Trzecia i najbardziej wymagająca trasa została przygotowana dla najstarszych uczestników rajdu, którzy na podstawie zdjęć satelitarnych mieli odnaleźć punkty na trasie Toszek-Rudy, na których czekały na nich atrakcje, np. Strzelnica.

Sobotni wieczór zakończył się ogniskiem, podczas którego swoją obecnością harcerzy zaszczylicili: Michał Jaśniok – radny Miasta Gliwice, reprezentujący posłankę Martę Golbik, patronującą Rajdowi Świętego Jerzego; Paweł Macha – burmistrz Gminy Kuźnia Raciborska; Ad-



Zwycięzcy rajdu z pionu harcerskiego i harcerzy starszych, w ramach jednej z nagród pojedą na wycieczkę do Warszawy, gdzie zwiedzą siedzibę Sejmu RP wspólnie z posłanką Martą Golbik.

rian Plura – dyrektor ZSO w Rudach; hm. Maria Kotkiewicz – przewodnicząca Rady Chorągwi Śląskiej oraz ks. hm. Piotr Larysz – kapelan Chorągwi Śląskiej.

To niezwykle wydarzenie było efektem pięciomiesięcznej pracy sztabu or-

ganizacyjnego – podkreśla p.wd. Katarzyna Moskała, zastępca komendanta Hufca ZHP Ziemi Gliwickiej.

Patronat honorowy nad rajdem objął m.in. starosta gliwicki Waldemar Dombek. (RG)

Ze spraw Biura Porad Obywatelskich

Doręczenie per awizo bez tajemnic

Tym razem zajmę się kwestiami związanymi z doręczeniem per awizo jako podstawą wstrzymania postępowania egzekucyjnego oraz złożenia sprzeciwu.

Zanim komornik dokonana zażycia wynagrodzenia za pracę, emerytury lub renty, poinformuje o swoich czynnościach stosownym pismem. Winny być w nim zawarte informacje dotyczące minimum osoby wierzyciela, wysokości dochodzonej kwoty oraz tytułu egzekucyjnego wyroku lub nakazu, na podstawie którego jest prowadzona egzekucja. W piśmie od komornika znajdują się także informacje dotyczące dłużnika – jego imię, nazwisko oraz adres zamieszkania.

Otrzymanie zawiadomienia o wszczęciu egzekucji dla wielu osób może być zaskoczeniem, szczególnie wtedy, gdy nic nie wiedzieli o toczącym się postępowaniu przed sądem. Pierwsza myśl, która się wówczas pojawi, będzie dotyczyła z pewnością oskarżenia komornika o to, że chce nas „okraść” w majestacie prawa. Zanim jednak będziemy obwiniać komornika o nieuzasadnione działanie, należy szczegółowo zapoznać się z treścią kierowanych pism egzekucyjnych.

Tu ważna uwaga – komornik jest organem wykonującym orzeczenia sądowe i działa na zlecenie wierzyciela, dlatego też sam nie decy-

duje np. o zawieszeniu egzekucji, chyba że otrzyma stosowny dokument z sądu lub zobowiąże go do tego wierzyciel.

Pismo od komornika może być pierwszym pismem dotyczącym naszego rzekomego zadłużenia. Jeżeli z tego pisma wynika, że wierzyciel uzyskał np. nakaz zapłaty wskazując inne dane osobowe niż aktualne dłużnika np. nazwisko, adres zamieszkania, a komornik dopiero wskazał w stopce adresowej aktualne – właściwe dane, to wówczas otwiera się droga do czynności zmierzających do podważenia zasadności żądania wierzyciela.

Jeżeli adres, na który został doręczony nakaz zapłaty (albo nastąpiło domniemanie doręczenia zgodnie z art. 139§1 kpc.), jest inny niż adres, na który komornik wysłał swe pismo – to możliwym jest wystąpienie do sądu, który wydał nakaz zapłaty, z wnioskiem o wydanie zaświadczenia w trybie art. 139§5 kpc., zgodnie z którym: na wniosek strony sąd albo referendarz sądowy na posiedzeniu niejawnym wydaje zaświadczenie, w którym stwierdza, że wyrok zaoczny lub nakaz zapłaty został uznany za doręczony na oznaczony adres w trybie określonym w §1.

Takie zaświadczenie umożliwi nam wstrzymanie postępowania egzekucyjnego (zostanie ono zawie-

szone), a jednocześnie pozwoli podjąć czynności zmierzające do wniesienia sprzeciwu, czyli wstrzymania prawomocności.

Występując do sądu, który wydał nakaz zapłaty z wnioskiem o zaświadczenie z art. 139 kpc., należy zwrócić się także o doręczenie odpisu nakazu zapłaty wraz z dokumentami stanowiącymi podstawę jego wydania, a następnie – gdy okaże się, że żądanie wierzyciela jest niezasadne np. przedawnione lub nic nam nie mówi – to należy złożyć sprzeciw wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do jego złożenia.

Wskazywanie przez wierzyciela nieaktualnych danych może wynikać z obrotu wierzycielami przeterminowanymi-przedawnionymi; wierzycielem najczęściej będzie jakaś firma windykacyjna, która będzie posługiwała się starymi danymi widniejącymi u pierwotnego wierzyciela.

Wskazana procedura jest bardzo przydatna, dlatego też ponownie do

niej nawiąż u j e m y , gdyż sprawa przeterminowana w n o w a -nych wierzycielności w obrocie prawnym jest wciąż aktualna.

Należy jednak pamiętać, że wskazana procedura jest możliwa, gdy pod adresem wskazanym przez wierzyciela nie mieszkamy od dłuższego czasu, względnie zmieniliśmy nazwisko jakiś czas temu, skutkiem czego korespondencja nie dotarła do nas w prawidłowy sposób.

Należy jednak bezwzględnie pamiętać, iż nieodebranie korespondencji sądowej prawidłowo adresowanej lub jej przyjęcie i pozostawienie bez wykorzystania trybu sprzeciwu pociąga za sobą odpowiednie konsekwencje prawne, co oznacza, iż nie będzie możliwym wykorzystanie trybu wniesienia sprzeciwu po terminie i zawieszenia postępowania egzekucyjnego.

MAŁGORZATA SUPIŃSKA



PRZEWODNIK CZEKA

PTTK Oddział Ziemi Gliwickiej zaprasza na ciekawe wycieczki turystyczno-krajoznawcze, zachęca też do zobaczenia Gliwic i okolic miasta z wysokości.

Oto proponowane wycieczki:

- ▶ 14 maja – Góry Sowie – wycieczka górską
- ▶ 21 maja – Beskid Sądecki – wycieczka górską
- ▶ 18 czerwca – Świdnica-Wałbrzych-Lwówek Śląski
- ▶ 25-26 czerwca – „Szlak Wygąsłych Wulkanów”
- ▶ 13-15 lipca – „Jarmark Jagielloński w Lublinie i nie tylko...”
- ▶ 15-17 lipca – Lwów
- ▶ 9-11 września – Pielgrzymka do Sanktuarium Bieszczad
- ▶ 25-27 listopada – Zakończenie Sezonu Turystycznego

Bliższe informacje o proponowanych wycieczkach można otrzymać w biurze O/PTTK Gliwice, Rynek 11, I piętro, tel. 32 231-05-76, e-mail gliwicepttk@poczta.onet.pl lub znaleźć na stronie <http://gliwice.pttk.pl>.

PTTK Oddział Ziemi Gliwickiej zachęca także do wejścia na wieżę widokową Kościoła pw. Wszystkich Świętych w Gliwicach. Jest to możliwe od 1 maja do 30 września. W każdą niedzielę wieża udostępniona jest dla zwiedzających od godz. 16.00 do 17.00. W pozostałe dni tygodnia grupy należy zgłaszać w Biurze Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Cena biletu wynosi 5,00 zł. Wejście jest możliwe wyłącznie z przewodnikiem. (RG)

Małgorzata Supińska pełni dyżury w każdą środę w godzinach 9.00-11.00 w Biurze Porad Obywatelskich, które mieści się w Starostwie Powiatowym w Gliwicach (p. 359). Zapisy telefonicznie pod nr. 781 130 900 lub 502 537 961. Biuro Porad Obywatelskich jest dotowane. Dotacja została udzielona ze środków Powiatu Gliwickiego.



TELEFONY ALARMOWE ORAZ ZASADY ICH WYKORZYSTANIA

EUROPEJSKI NUMER ALARMOWY 112

Numer ten jest jednolitym numerem alarmowym obowiązującym we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Służy do powiadamiania w sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia. Można z niego korzystać zarówno z telefonów komórkowych, jak i stacjonarnych, a usługa ta jest bezpłatna.

Ze względu na specyfikę niektórych zgłoszeń oraz przyzwyczajenie i komfort obywateli, zachowane zostały numery 997, 998 oraz 999.

KIEDY DZWONIĆ NA 112?

Europejski Numer Alarmowy 112 służy do zgłaszania sytuacji związanych z bezpośrednim zagrożeniem życia, zdrowia lub mienia, do których zaliczyć można m.in. pożary, wypadki drogowe, przypadki użycia przemocy, poważne uszkodzenie ciała, kradzieże, włamania i inne nagłe sytuacje zagrażające zdrowiu lub życiu.

NIEZBĘDNE INFORMACJE DO ZGŁOSZENIA ZDARZENIA, CZYLI CO NALEŻY ZROBIĆ PO WYBRANIU NUMERU 112?

▶ Jeżeli to możliwe – połączenie z operatorem numeru alarmowego 112 powinno

być wykonane przez osobę znajdującą się bezpośrednio w miejscu wystąpienia zdarzenia i powinno zapewniać możliwość spokojnego przeprowadzenia rozmowy.

▶ Należy czekać na zgłoszenie się operatora i nie rozłączać się do czasu, gdy połączenie nie zostanie podjęte (połączenie jest bezpłatne, więc dzwoniący nie ponosi żadnych kosztów).

▶ Należy podać swoje imię i nazwisko oraz krótko opisać zdarzenie lub sytuację, której było się świadkiem – na bazie tych informacji operator zdecyduje, jakie służby rozdystrybuować do zdarzenia.

▶ Należy koniecznie podać miejsce przebywania lub adres, pod którym miało miejsce zdarzenie.

▶ Należy odpowiadać na zadawane przez operatora pytania.

▶ Należy wykonywać polecenia/instrukcje przekazywane przez operatora.

▶ Nie wolno się rozłączyć do czasu wyraźnego polecenia operatora.

▶ Jeśli sytuacja nagle się zmieni (pogorszy), należy niezwłocznie poinformować o tym operatora.

▶ Nie wolno blokować numeru telefonu, z którego wykonano zgłoszenie, na wypadek gdyby operator próbował skontaktować się ponownie ze zgłaszającym.

WYKAZ TELEFONÓW ALARMOWYCH i informacyjnych

Jednolity Europejski Numer Alarmowy	112
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Straż Miejska (tam, gdzie jest powołana)	986
Centrum Antyterrorystyczne ABW Zgłaszanie zdarzeń związanych z zagrożeniem terrorystycznym	996
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne	994
Służba Dyżurna / Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Gliwicach	510 138 137
Centrum Zarządzania Kryzysowego / Wojewody Śląskiego	32 256 56 01 32 255 21 95 32 207 71 01
SMS interwencyjny dla osób głuchoniemych	723 986 112
Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	32 332 66 37
Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	32 338 05 00 666 227 205
Powiatowy Inspektorat Weterynarii	32 231 23 50
Tel. alarmowy na wypadek wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt: 607 855 277	32 231 50 95
Szpital w Knurowie Sp. z o.o.	32 331 92 02 32 331 92 80
Szpital w Pyskowicach Sp. z o.o.	32 233 24 24
Szpital Chorób Płuc w Pilchowicach	32 235 65 27 32 331 99 20
Szpital Psychiatryczny w Toszku	32 233 41 12
Telefon bezpieczeństwa dla zagranicznych turystów - TOURIST EMERGENCY LINE	0 800 200 300 +48 608 599 999
Informacja o numerach telefonów	118 913

Pamiętaj!

Dzwoniąc na Europejski Numer Alarmowy 112 bez potrzeby, blokujesz linię alarmową osobie, która właśnie w tej chwili może potrzebować natychmiastowej pomocy, a nie może połączyć się z operatorem w Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

Po wykręceniu numeru alarmowego i zgłoszeniu się dyspozytora spokojnie i wyraźnie podaj:

1. Co się stało?
 2. Czy są poszkodowani – jeśli tak, powiedz, jaki jest ich stan (czy są przytomni, czy oddychają).
 3. Miejsce zdarzenia (adres, nazwa obiektu, charakterystyczne cechy miejsca).
 4. Swoje imię i nazwisko, nr telefonu, z którego jest podawana informacja o zdarzeniu.
- Pamiętaj! Dyspozytor zawsze odkłada słuchawkę jako pierwszy! (WZK)

Zawsze ostrzeże



Regionalny System Ostrzegania (RSO) powiadomi Cię o zagrożeniach, jakie są w pobliżu, poradzi także, jak się zachować w niebezpiecznych sytuacjach i gdzie szukać ratunku.

Dzięki RSO każdy, kto ma dostęp do internetu, telewizji publicznej lub zainstaluje bezpłatną aplikację na telefon komórkowy (smartfon), może być powiadamiany o potencjalnych zagrożeniach lub klęskach żywiołowych. Komunikaty RSO dostępne są również na stronach internetowych urzędów wojewódzkich. Istnieje także opcja informowania o regionalnych zagrożeniach przez sms-y.

Zarówno w aplikacji telefonicznej, jak i w TVP umieszczane są m.in. ostrzeżenia meteorologiczne, hydrologiczne i drogowe. RSO zawiera również kilkanaście poradników postępowania w takich sytuacjach kryzysowych jak np. burze i nawałnice czy powódź. Można tu też znaleźć wskazówki dotyczące udzielania pierwszej pomocy, zachowania w przypadku ogłoszenia alarmu, a także szereg innych ważnych informacji dotyczących bezpieczeństwa.

Więcej informacji na www.starostwo.gliwice.pl w zakładce ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE/REGIONALNY SYSTEM OSTRZEGANIA.

(RG)

KRUS promuje bezpieczną pracę

Uwaga – dziecko!

Wiosna i lato są okresami wzmożonych prac polowych, a pośpiech i zmęczenie powodują, że o wypadek nie jest trudno. Zdarzenia te dotyczą nie tylko osób dorosłych pracujących w gospodarstwie, ale także dzieci, które pomagają rodzicom. Niezbędna jest więc świadomość, że są prace, których dzieci nie powinny wykonywać. Mają za mało sił, brakuje im wyobraźni, doświadczenia, nie potrafią właściwie ocenić niebezpieczeństwa, przewidzieć skutków swoich



poczynań, a np. zatrucie czy przeciężenie młodego organizmu może mieć nieodwracalne skutki.

Oto wykaz czynności szczególnie niebezpiecznych, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, których nie wolno powierzać dzieciom poniżej 16 roku życia:

I. Obsługa ciągników oraz maszyn rolniczych, w tym sprzężanie oraz agregowanie.

1. Zabronione jest powierzenie dzieciom kierowania ciągnikami rolniczymi.
2. Dzieciom nie wolno powierzać obsługi maszyn rolniczych – szczególnie kombajnów, kosiarek rolniczych, pras do słomy i siana oraz kopaczek do roślin okopowych.
3. Niedozwolone jest przebywanie dzie-

ci w strefie pracy maszyn i pojazdów rolniczych.

4. Nie wolno angażować dzieci do pomocy przy sprzężaniu oraz dopuszczaniu do ich przebywania pomiędzy ciągnikiem a sprzęganą maszyną.

5. Niebezpieczne dla dzieci są prace związane z obsługą maszyn stacjonarnych znajdujących się w gospodarstwie, zwłaszcza takich jak: sieczkarnie, śrutowniki, gniotowniki, mieszalniki, rozdrabniacze, dmuchawy, przenośniki ślimakowe i taśmowe.

6. Niedopuszczalne jest przebywanie osób na pomostach ładunkowych siewników i sadzarek do ziemniaków w trakcie pracy tych maszyn.

7. Dzieci nie powinny obsługiwać ładowaczy i podnośników.

II. Prace związane z pozyskaniem i obróbką drewna.

1. Dzieciom nie wolno uczestniczyć w przerysaniu drewna pilarką tarczową, (tzw. krajeżką lub cyrkularką) – jedną z najniebezpieczniejszych maszyn w gospodarstwie.

2. Nie wolno powierzać dzieciom prac z użyciem pilarek łańcuchowych.

3. Dzieci nie mogą wykonywać prac związanych ze ścinaniem drzew oraz rabaniem drewna.

III. Obsługa zwierząt gospodarskich.

1. Obsługa zwierząt o dużej masie ciała, jak bydło, trzoda chlewna, szczególnie samców rozplodowych, a także samic karmiących, powinna być dokonywana przez doświadczonych i zdrowych dorosłych osoby, najlepiej przez silnych mężczyzn.

2. Do czynności niebezpiecznych dla najmłodszych należą: załadunek i rozładunek

zwierząt, a także prace przy uboju i rozbiorze zwierząt.

IV. Spawanie elektryczne i gazowe.

Do prac wzbronionych dzieciom należy spawanie elektryczne i gazowe oraz pomoc przy tych pracach.

V. Prace z wykorzystaniem substancji chemicznych, nawozów mineralnych i rozpuszczalników.

1. Należy chronić dzieci przed dostępem do substancji chemicznych stosowanych w gospodarstwie, w tym przede wszystkim do substancji żrących, paliw, chemicznych środków ochrony roślin, nawozów (szczególnie wapna palonego).

2. Nie wolno powierzać dzieciom prac z użyciem rozpuszczalników organicznych, ani narażać ich na kontakt z tymi substancjami.

VI. Prace grożące ciężkimi poparzeniami i pożarem.

Dzieci nie wolno angażować do rozpalania i obsługi pieców centralnego ogrzewania.

VII. Prace w zamkniętych zbiornikach.

Prace w silosach i zamkniętych zbiornikach, a także opróżnianie zbiorników szamb, wywóz gnojówki i gnojowicy, to czynności szczególnie niebezpieczne – nigdy nie powinny uczestniczyć w nich dzieci.

VIII. Prace na wysokości.

Wszelkie prace na wysokości, np. na pomostach, drabinach, drzewach, dachach, powinny być wzbronione dzieciom z uwagi na zagrożenie upadkiem.

IX. Prace w wykopach ziemnych.

Dzieciom nie należy powierzać kopania rowów i dołów oraz wykonywania jakichkolwiek czynności w wykopach.

X. Prace w szkodliwych warunkach, w tym w hałasie i zapyleniu.

Dzieci nie mogą przebywać w środowisku o dużym natężeniu hałasu, niedostatecznym oświetleniu, w pomieszczeniach zapyłonych pyłami pochodzenia roślinnego oraz wykonywać czynności narażających je na kontakt z chorobotwórczymi czynnikami biologicznymi (bakteriami, roztocami, pasożytami zwierzęcymi, grzybami).

KRYSTYNA KRĘGIEL

– kierownik Biura Terenowego KRUS w Gliwicach

Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach doradza i informuje

Status poszukującego pracy

Tym razem Magdalena Dacyńska – zastępca kierownika Działu do spraw Ewidencji Świadczeń w Powiatowym Urzędzie pracy w Gliwicach przybliża problematykę dotyczącą statusu osoby poszukującej pracy.

O nadanie statusu osoby poszukującej pracy może ubiegać się osoba, która nie spełnia warunków do nabycia statusu bezrobotnego, a poszukuje zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub innej formy pomocy określonej w Ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz zarejestrowała się w powiatowym urzędzie pracy.

Osoba poszukująca pracy ma prawo do korzystania z usług rynku pracy oraz korzystania z instrumentów rynku pracy, a także może być zarejestrowana w więcej niż jednym powiatowym urzędzie pracy.

Osobą poszukującą pracy może być również osoba, która jest:

- ▶ w okresie wypowiedzenia stosunku pracy lub stosunku służbowego z przyczyn dotyczących zakładu pracy,
- ▶ jest zatrudniona u pracodawcy, wobec którego ogłoszono upadłość lub który jest w stanie likwidacji (z wyłączeniem likwidacji w celu prywatyzacji),
- ▶ otrzymuje świadczenie socjalne przysługujące na urlopie górniczym lub górniczy zasiłek socjalny,
- ▶ uczestniczy w zajęciach w Centrum Integracji Społecznej lub indywidualnym programie integracji, o którym mowa w przepisach o pomocy społecznej,
- ▶ jest żołnierzem rezerwy,
- ▶ pobiera rentę szkoleniową lub pobiera świadczenie szkoleniowe,
- ▶ podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie, na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, jako domownik lub małżonek rolnika (o ile zamierza podjąć zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą poza rolnictwem),
- ▶ a także, która jest pracownikiem oraz osobą wykonującą inną pracę zarobkową, zainteresowaną pomocą w rozwoju zawodowym.

Po spełnieniu określonych w Ustawie warunków, osoby poszukujące pracy mają również możliwość:

- ▶ uzyskania zwrotu kosztów zakwaterowania, wyżywienia, w przypadku skierowania poza miejsce zamieszkania,
- ▶ uzyskania części lub całości zwrotu kosztów z tytułu przejazdu na szkolenie, uzyskania pożyczki na sfinansowanie

kształcenia,

- ▶ uzyskania sfinansowania kosztów studiów podyplomowych,
- ▶ uzyskania

zwrotu kosztów przejazdu i powrotu na badania lekarskie lub psychologiczne.

Obowiązkiem osoby poszukującej pracy jest z kolei:

- ▶ utrzymywanie kontaktu z powiatowym urzędem pracy co najmniej raz na 90 dni, w celu potwierdzenia zainteresowania pomocą określoną w Ustawie,
- ▶ zgłaszanie się w wyznaczonych i ustalonych z urzędem pracy terminach (w przypadku niestawiennictwa w wyznaczonym terminie należy, w ciągu 7 dni, powiadomić powiatowy urząd pracy o uzasadnionej przyczynie tego niestawiennictwa);
- ▶ przystępowanie i nieprzerwane uczestniczenie w indywidualnym planie działania stworzonym wspólnie z doradcą zawodowym,
- ▶ przyjęcie przedłożonej przez powiatowy urząd pracy propozycji szkolenia,
- ▶ przyjęcie proponowanej przez powiatowy urząd pracy propozycji odbycia przygotowania zawodowego dorosłych,
- ▶ przystąpienie do egzaminów umożliwiających uzyskanie świadectw, dyplomów, zaświadczeń, określonych uprawnień lub tytułów zawodowych oraz uzyskanie licencji niezbędnych do wykonywania danego zawodu.

Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach pragnie również przypomnieć o obowiązku ciążyącym na osobach bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie, a mianowicie o konieczności powiadomienia w ciągu 7 dni powiatowego urzędu pracy o podjęciu zatrudnienia, innej pracy zarobkowej (m.in. umowy zlecenie, umowy o dzieło) lub o złożeniu wniosku o wpis do ewidencji działalności gospodarczej oraz zaistnieniu innych okoliczności, powodujących utratę statusu bezrobotnego albo utratę prawa do zasiłku.

Bezrobotny, który podjął zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą bez powiadomienia o tym właściwego powiatowego urzędu pracy, podlega karze grzywny nie niższej niż 500 zł (podstawa prawna art. 74 i 119 Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

MAGDALENA DACYŃSKA



WYGRAJ Z NAMI

Poniżej zamieszczamy dwa pytania. Odpowiedzi należy nadsyłać do 25 maja na adres mailowy: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztowy: „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice. Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę ufundowaną przez PT KRUS w Gliwicach.

Pytania konkursowe:

1. Czy 15-latek może na polu prowadzić ciągnik, pomagając rodzicom podczas żniw?

- A. tak, gdyż nie porusza się po drodze publicznej,
- B. tak, gdyż jest pod opieką jednego z rodziców,
- C. nie

2. Czy 11-latek może pomagać rodzicom podczas załadunku trzody chlewnej na przyczepę?

- A. nie,
- B. tak,
- C. tak, gdyż jest pod opieką rodziców

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby konkursu, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2014 r., nr 1182, poz. 926 z późn. zm.).



Nasz poprzedni konkurs wygrała Aleksandra Szczepaniak. Na zdjęciu (z prawej) w chwili po odebraniu składanego wózka transportowego ufundowanego przez PT KRUS w Gliwicach – z Krystyną Kręgiel, która wręczyła nagrodę.

Przedłużony termin

Więcej czasu mają rolnicy na złożenie wniosków o przyznanie dopłat bezpośrednich za 2016 rok – informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Komisji Europejskiej podjęła decyzję o wydłużeniu do 15 czerwca 2016 r. okresu składania wniosków o tegoroczne płatności bezpośrednie. Kto nie zdąży złożyć wniosku w terminie, będzie miał jeszcze szanse zrobić to do 11 lipca br., ale

wówczas za każdy roboczy dzień opóźnienia należne płatności będą pomniejszane o 1 proc. Podobna decyzja została podjęta w ubiegłym roku.

Jednocześnie ARiMR zachęca rolników, by nie czekali ze składaniem wniosków do ostatniej chwili. Pozwoli to na szybszą weryfikację dokumentów, da rolnikom czas na poprawę ewentualnych błędów i uzyskanie płatności w pełnej kwocie. (RG)

Proteza sterowana myślą

17-letni mieszkaniec Rzecyz (gm. Rudziniec) zasłynął na całą Polskę swoim ostatnim projektem. Stworzył mioelektryczną protezę, a więc sztuczną rękę, która jest sterowana myślą.

Mioelektryczne protezy to urządzenia, które są najbardziej zaawansowanym technologicznie produktem typu na rynku. Pełnią nie tylko funkcję estetyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Umożliwiają wykonywanie czynności, które wymagają sporej precyzji, jak pisanie na klawiaturze czy wiązanie sznurówek.

Działanie tych protez polega na przetwarzaniu impulsów elektrycznych, powstających w mięśniach w trakcie ich napinania, na odpowiednie sygnały, które są zrozumiałe dla protezy. W uproszczeniu można powiedzieć, że to typ protezy, który reaguje na ludzkie myśli, ponieważ gdy myślimy „poruszę kciukiem” – napinamy pewne konkretne mięśnie, a wtedy proteza rozpoznaje powstające impulsy elektryczne i odpowiednio na nie reaguje, wykonując zaprogramowany ruch. Czyli np. porusza właśnie kciukiem.

Niestety, ze względu na wysoki poziom złożoności procesu tworzenia tego sprzętu, ceny protez mioelektrycznych są bardzo wysokie. Dość trudno jest określić obecną rynkową cenę, ale z pewnością liczy się ją w dziesiątkach tysięcy dolarów. Mało kto może pozwolić sobie na taki luksus.

Mateusz Kruczek, młodziutki pasjonat bioinżynierii, który od dziecka interesuje się elektroniką, szuka sposobu na to, aby obniżyć koszty produkcji tego typu protez. A właściwie już znalazł, tylko musi jeszcze swój projekt dopracować.

Mateusz interesuje się elektroniką odkąd pamięta. Już w szkole podstawowej samodzielnie konstruował statki z silniczkami, które puszczał na wodzie. Później zajmował się różnymi elektronicznymi projektami, aż któregoś dnia doszedł do wniosku, że pragnie stworzyć humanoida. – Ponieważ stworzenie elektronicznego człowieka trzeba od czegoś zacząć, pomyślałem, że za-

Korzystając z okazji, Mateusz pragnie podziękować wszystkim, którzy go wspierali i pomogli w odniesieniu sukcesu: rodzicom i bratu, nauczycielom (Bogumile Kluszczyńskiej, Tatianie Müller-Olszak, Aleksandrze Maliszewskiej i Sabinie Świerczek) oraz doktorowi Zbigniewowi Nawratowi z Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii im. profesora Zbigniewa Religi.

czną od ręki – opowiada. – A widząc zapotrzebowanie na protezy, postanowiłem szerzej zająć się protezami tej kończyny.

Jak pomyślał, tak zrobił, w efekcie czego w ciągu kilku miesięcy stworzył protezę. Prezentuje ją obecnie na różnego rodzaju naukowych konferencjach i konkursach, np. podczas panelu projektowego na Arduino Day 2016, wydarzeniu o zasięgu ogólnopolskim poświęconemu płytce prototypowej Arduino, które odbyło się na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Publiczność ogłosiła go tam twórcą najlepszego projektu – zajął I miejsce. Na Międzynarodowych Zawodach Robotów, zorganizowanych w kwietniu w Rybniku, zajął II miejsce w kategorii „Freestyle”.

Mateusz wystąpił też na XIII Konferencji BioMedTech Silesia 2016, organizowanej przez Fundację Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Zbigniewa Religi. W konferencji tej brali udział uczniowie, studenci, doktoranci, seniorzy, ale też naukowcy z ośrodków akademickich z całego świata. – Bardzo denerwowałem się wystąpieniem publicznym przed naukowym audytorium, ale publiczność niezwykle ciepło mnie przyjęła – mówi. Projekt Mateusza zajął tam II miejsce w grupie licealistów.



Mateusz demonstruje skonstruowaną przez siebie protezę.

Dr hab. Zbigniew Nawrat, dyrektor Instytutu Protez Serca z Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Zbigniewa Religi, a także prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Robotyki Medycznej, o Mateuszu mówi, że ten jest świetnym i obiecującym chłopakiem. – Mam nadzieję że będzie rozwijał swoją wiedzę i umiejętności w dziedzinie bioinżynierii. Tacy młodzi, ambitni ludzie nie biorą się znikąd. Muszą mieć wsparcie rodziny, szkoły, przyjaciół.

Mogłoby się wydawać, że Mateusz już wiele osiągnął, ale przed nim jeszcze więcej. Zaczął współpracować z Fundacją Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Zbigniewa Religi, pojawiły się też pierwsze firmy, które chciałyby zainwestować w jego projekt. Planuje dalsze wyjazdy z protezą. Być może dzięki temu uda się zebrać

środki pieniężne na dalsze prace. A plany obiecujące. – Na razie mam model, który przedstawia zasady działania. W późniejszym czasie planuję jego wzmocnienie i zmianę konstrukcji, tak by proteza była jak najbardziej funkcjonalna, wygodna i estetyczna – mówi Mateusz. Dodatkowo czeka na niego nagroda za wygraną w Arduino Day, tj. płatny staż w firmie zajmującej się produkcją układów scalonych.

Tymczasem czeka go jeszcze długa droga do życia zawodowego. Jest przecież dopiero uczniem drugiej klasy technikum Górnośląskiego Centrum Edukacyjnego w Gliwicach. Niebawem zacznie przygotowania do egzaminu zawodowego, do matury. Później planuje pójść na studia – choć już dziś wygrywa konkursy dla studentów!

WERONIKA GROSZEK

Historia i ratownictwo

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Gierałtowicach uroczyste obchodzone 1050. rocznicę chrztu Polski. Uczniowie tej placówki odnieśli też ostatnio sporo sukcesów.

W uroczystości upamiętniającej chrzest Polski, zorganizowanej 15 kwietnia uczniom towarzyszyli m.in. radni i wójt gminy Gierałtowice oraz przedstawiciele lokalnych organizacji. Odtworzono na niej film dokumentalny, nakręcony przez uczniów gimnazjum w ramach projektu edukacyjnego. Przedstawiono w nim skutki przyjęcia chrztu dla Polski, z uwzględnieniem odniesień do historii Gierałtowic. Opiekunem projektu był nauczyciel historii, Stefan Duda. Myślą przewodnią spotkania było wskazanie różnic w okolicznościach historycznych, jakie towarzyszyły obchodom rocznicy przyjęcia chrztu w 1966 oraz w 2016 r. Wykorzystano w tym celu wystawę przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej. Gierałtowski obchody rocznicy chrztu zostały umieszczone w ogólnopolskim wykazie wydarzeń rocznicowych zamieszczonych na stronie www.chrzest966.pl.

Także tej tematyce poświęcony był Ogólnopolski Konkurs Historyczny „Polska... Nasza Niepodległa”, w którym uczennica Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morcinka w Gierałtowicach – Emilia Kurpanik zdobyła I miejsce w kategorii prezentacja multimedialna. Jego

hasło brzmiało „1050 lat od chrztu Polski – 1050 lat dziejów narodu i państwa polskiego”, a wśród finalistów znaleźli się także uczniowie Gimnazjum nr 1 w Gierałtowicach – Katarzyna Adamczyk i Mateusz Dembia.

Uczniowie tej szkoły odnieśli także duży sukces w etapie rejonowym Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK, który odbył się 21 kwietnia w Knurowie. Drużyna z Gimnazjum nr 1 w składzie Patryk Grzegorzycza, Kamila Slany, Martyna Szabat, Wiktoria Tomaszewska, Justyna Żuk zajęła I miejsce wśród gimnazjów i II



Uroczystości w szkole towarzyszyła wystawa przygotowana przez IPN.

miejsce w całym konkursie. Z kolei w konkursie Promocja Zdrowego Stylu Życia „Mały Ratownik” 2016 w kategorii klas I-III uczennica Szkoły Podstawowej im. G. Morcinka Natalia Gąstoł zajęła II miejsce, a w kategorii klas IV-VI Wiktoria Weisman również II miejsce. W czerwcu Natalia będzie uczestniczyć w okręgowym etapie tego konkursu w Katowicach. (RG)

Oferta zawodowa – festiwalowa!

Dużym zainteresowaniem gimnazjalistów cieszył się I Festiwal Zawodów Powiatu Gliwickiego, zorganizowany 28 kwietnia w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie.

– Przyjechałem tutaj, bo chcę się uczyć w klasie mundurowej. W przyszłości chciałbym pracować w straży pożarnej, więc nauka w liceum o takim profilu to jest to, o czym myślę po skończeniu gimnazjum – powiedział nam Michał Frycz z Gimnazjum nr 4 w Czerwionce-Leszczynach. Wtórował mu Jakub Witała z Gimnazjum nr 1 w Czerwionce-Leszczynach, który z kolei marzy o karierze w wojsku.

– Życzę przemyślanego i dobrego wyboru szkoły ponadgimnazjalnej – zwracała się wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga do uczniów licznie przybyłych na I Festiwal Zawodów Powiatu Gliwickiego. – Pole-

cam przy tym szkoły prowadzone przez Powiat Gliwicki, bo naprawdę warto w nich kontynuować naukę. Mają bogatą ofertę kształceniową, doskonałą bazę i dużo się w nich dzieje.

Podczas Targów swą ofertę zaprezentowały: Zespół Szkół Zawodowych nr 2 oraz Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie, a także Zespół Szkół im. M. Kopnickiej w Pyskowicach.

Uczestnicy Targów mogli zwiedzać wszystkie klasy i pracownie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. W bibliotece mieli możliwość zapoznania się z systemem rekrutacji elektronicznej do szkół ponadgimnazjalnych. W jednej z sal czekał też na nich doradca zawodowy.



Fachowcy, którzy kończą Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie, nie mają problemów ze znalezieniem pracy.

Wielkie wrażenie zrobiły pokaz bojowy i prezentacja musztry w wykonaniu uczniów „mundurówki”.

I Festiwal Zawodów Powiatu Gliwickiego odbywał się pod patronatem starosty gliwickiego Waldemara Dombka. (RG)

Cenne zabytki

Mnóstwo ciekawych prac wykonali uczestnicy konkursu „Ratowanie zabytków naszej małej ojczyzny”. Inspiracją dla wielu z nich były zabytki powiatu gliwickiego.

Wzięli w nim udział uczniowie oraz przedszkolaki z województw śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego. Finał konkursu połączony z uroczystym wręczeniem nagród i wystawą prac zorganizowany został 28 kwietnia w Centrum Edukacyjnym im. św. Jana Pawła II w Gliwicach. Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, a po-

nadto wzięli udział w wycieczce do dwóch kościółków diecezji gliwickiej oraz Zespołu Pałacowo-Parkowego w Świerklańcu. Podczas finału konkursu gratulacje złożył im m.in. wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego, Andrzej Frejno.

Organizatorem konkursu był Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 12 w Gliwicach, a wśród partnerów znalazło się m.in. Starostwo

Powiatowe w Gliwicach, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Kuria Diecezjalna w Gliwicach. (WG)



Piękne prace konkursowe zostały wystawione w Centrum św. Jana Pawła II w Gliwicach.

Absolwenci godni pokazania

Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej w ubiegłym roku świętował jubileusz 70-lecia. Wśród absolwentów tej szkoły jest wiele znamienitych postaci. Warto je przybliżyć Czytelnikom WPG.

„Konopnicka” jest placówką nietuzinkową. Jeszcze zanim powstał Zespół Szkół im. M. Konopnickiej, w jej obecnym budynku uczyła się obok siebie młodzież polska i niemiecka, bo trudne i zmienne były historyczne losy tego regionu. Stąd wyszły pokolenia absolwentów, które doskonale odnalazły się na niełatwym dziś rynku pracy.

Pyskowicka „Konopnicka” to czołówka najstarszych i najznamienitszych szkół średnich – ponadgimnazjalnych naszego regionu. Każdy mieszkaniec Pyskowic i okolic, jeśli sam nie chodził do „Konopnickiej”, miał lub ma w niej kogoś z rodziny – dzieci, rodzeństwo, rodziców, kolegów, przyjaciół, znajomych.

Szkola, niegdyś nazywana piesszczotliwie „klasztorem” ze względu na konserwatywne metody wychowawcze, przetrwała w sercach wielu. Wielkim dziełem losu, które świadczy o wartości placówki jest to, że dzisiejsze grono pedagogiczne „Konopnickiej” to niemalże w połowie jej absolwenci.

- Czekamy na nowych uczniów z nadzieją, że przyjdzie im tu przeżyć wspaniałą i niezapomnianą czas swojej młodości. Zapraszamy w nasze gościnne progi wszystkich zainteresowanych gimnazjalistów – mówi Elwira Dersiewicz, dyrektor Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach.

Za nauką w tej szkole przemawia wiele jej atutów, m.in. jej bliskość od miejsca zamieszkania (dla pyskowiczanki i mieszkańców okolicznych miejscowości!), co zaoszczędza ich czas, a wolne popołudniowe godziny pozwala spożytkować na rozwój własnych zainteresowań czy pasji; rodzinna niemalże atmosfera panująca w szkole; możliwość nauki na ciekawych kierunkach, bo „Konopnicka” to fajna szkoła z tradycjami.

Pyskowicką szkołę ukończyło bardzo wielu wybitnych absolwentów, którzy dziś zajmują ważne i eksponowane stanowiska, pracują w ciekawych zawodach i z wielką sympatią wspominają swoją „budę”.

Do grona znanych absolwentek należy m.in. Katarzyna Makowska – dyrektor Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich w Pyskowicach, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i polonistka, podobnie jak jej koleżanka z tej samej szkoły – Mariola Piprowska, która również ukończyła UJ. Także trzecia polonistka z tego samego gimnazjum, Agnieszka Nalepka, twórczyni i reżyser Młodzieżowego Teatru Carpe Diem jest dawną uczennicą pyskowickiego liceum. Podobnie jak Beata Bryła, wicedyrektor Gimnazjum nr 1 oraz jej małżonek, Dariusz Bryła, wicedyrektor Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach,

kończyli „Konopnicką”. Także w Gimnazjum nr 2 przy ul. Szkolnej pracują absolwenci tego liceum, m.in. nauczycielki wychowania fizycznego Katarzyna Pisanko i



Znaną w świecie absolwentką „Konopnickiej” jest mieszkająca we Francji Beata de Robien. Jedną z jej ostatnich książek, „Fugue polonaise”, miała prezentację w Pałacu Monako, gromadząc elitę arystokratyczną południowej Europy.

Katarzyna Sydor. Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pyskowicach, Tamara Orłowska jest absolwentką „Konopnickiej”.

W kręgu znanych absolwentów trzeba również wymienić Agnieszkę Kazubek, rzecznik prasową Urzędu Miejskiego w Pyskowicach oraz lekarsko-farmaceutyczną rodzinę Awramienków: Marek, Jacek Aw-

ramienko (radny Powiatu Gliwickiego) oraz ich żony Małgorzata i Aleksandra też byli uczniami „Konopnickiej”. Podobnie jak Iwona Kuźmińska-Meryk, lekarz laryngolog i szefowa pyskowickiej Wielospecjalistycznej Przychodni nr 1. Do „Konopnickiej” swego czasu uczęszczali także weterynarze z Pyskowic i Toszka: Dorota i Dariusz Osadowie i Krzysztof Kurek. Placówkę tę ukończyła też Anna Smył, nauczycielka, radna Powiatu Gliwickiego i dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Pyskowicach oraz Winfried Ficoń, również radny Powiatu Gliwickiego. Wśród byłych uczniów znalazła się także Ilona Surman, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pyskowicach...

Można by „garściami” wymienić jeszcze wielu, wielu wspaniałych absolwentów, którzy są wybitnymi specjalistami w swoich zawodach. Z „Konopnickiej” wyszło znaczące grono księży, szereg zakonnic, lekarzy, urzędników, prawników, rolników, kilku literatów, ludzi „pióra”, mnóstwo nauczycieli i fachowców wielu innych zawodów.

Wymienię jeszcze trójkę absolwentów związanych z pisaniem, bo ten temat jest mi szczególnie bliski.

Należy wspomnieć pisarkę Beatę de Robien, Polkę, żonę francuskiego arystokraty, która mieszka i pracuje we Francji. Studiowała filologię w Krakowie, Berkeley i Paryżu, gdzie zrobiła doktorat. Otrzymała wiele nagród literackich. Jest autorką m.in. książek „Karzeł króla jegomości” i „Eleanor Roosevelt. Między namiętnością a polityką”. W jednym z wywiadów powiedziała słynne zdanie: „W naszej szkole nie wypadało być kretynem”.

Musimy pamiętać o Janie F. Lewandowskim, zmarłym w ubiegłym roku śląskim historyku i filmoznawcy, rodem z Toszka. W czasie studiów utrzymywał kontakty z amerykańskim konsulem, co w okresie PRL-u wymagało nie lada tupetu! Był naprawdę wybitnym dziennikarzem i filmoznawcą.

Nie wypada pominąć Wiesława Piechockiego, dziennikarza, tłumacza, nauczyciela i pracownika naukowego, który dziś mieszka na trójstyku granic Austrii, Szwajcarii i Lichtensteinu...

Dziś Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej jest szkołą ponadgimnazjalną Powiatu Gliwickiego, kształci uczniów w Liceum Ogólnokształcącym i Zasadniczej Szkole Zawodowej. Zachęcamy gimnazjalistów, by zdecydowali się tutaj uczyć, bawić i przeżywać najwspanialsze chwile swojej młodości. A potem pomyślnie zdać maturę, by nabrać wiatru w żagle dorosłego życia!

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ (również absolwentka liceum im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach)

Sukces w Rumunii

Dominik Romanów zdobył brązowy medal w kategorii fizyka a ekologia na Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców ICYS 2016, która odbyła się w Cluj-Napoca w Rumunii między 16 i 23 kwietnia.

Dominik jest uczniem Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie. W styczniu zdobył brązowy medal w finale Ogólnopolskiej Konferencji Młodych Naukowców za pracę „Urządzenie, które w oparciu o efekt piezoelektryczny wytwarza energię elektryczną z hałasu”. Dzięki temu dostał się do drużyny Grupa Twórcza Quark, działającej w Pałacu Młodzieży w Katowicach, która w Cluj-Napoca reprezentowała Polskę na międzynarodowej konferencji naukowej.



Dominik podczas demonstracji swego urządzenia.

Drużyna przywiozła z Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców ICYS 2016 kilka medali: złoty w kategorii fizyka, trzy srebrne (1 w kategorii fizyka, 2 w kategorii fizyka a ekologia) oraz 1 medal brązowy w kategorii fizyka a ekologia. (WG)

Świętni mundurowi

Duże sukcesy osiągnęli ostatnio uczniowie licealnej klasy mundurowej Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie.

Na V Wojewódzkim Turnieju Musztry Paradnej w Wojkowicach 27 kwietnia reprezentacja tej szkoły zajęła I miejsce w kategorii musztra paradna, a II – w kategorii musztra normalna, z kolei dowodzący nią uczeń Krzysztof Gołeccki zdobył II miejsce w kategorii najlepszy dowódca. To duże osiągnięcie, zważywszy że w Turnieju brało udział 14 najlepszych drużyn z woj. śląskiego.

Z medalami wrócili uczniowie knurowskiej „mundurówki” także z Ogrodzieńca, gdzie od 13 do 15 kwietnia od-



Tak cieszyli się zwycięzcy Turnieju Musztry Paradnej.

bywał się V Ogólnopolski Turniej Klas Mundurowych, w którym wzięło udział 60 zespołów z całego kraju. W bardzo trudnej konkurencji – biegu rzeźnika I miejsce w swej grupie zajął zespół w składzie Mateusz Hajbura i Łukasz Gemza, plasując się na II pozycji w klasyfikacji końcowej. (RG)

50-lecie szkoły w Świbiu

Spółeczność Świbia (gmina Wielowieś) przygotowuje się do jubileuszu 50-lecia budynku Szkoły Podstawowej.

W jego powstanie i budowę zaangażowana była cała lokalna społeczność – i taki klimat jedności nadal panuje wokół szkoły.



19 czerwca Szkoła Podstawowa w Świbiu będzie obchodziła swoje święto. Jej mury opuściło wielu wspaniałych absolwentów, którzy osiągnęli życiowe sukcesy, realizując swoje pasje i marzenia. Szkoła również zmieniła swoje oblicze. Wypiękniła nie tylko zewnętrznie, unowocześniła się, jest jasna i kolorowa. Jest to miejsce z duszą i historią.

Organizatorzy jubileuszu zapraszają wszystkich, których drogi złączyły się z tym miejscem i tą społecznością, na uroczyste obchody. Będzie to wspaniała okazja do spotkań, wspomnień i wzruszeń. (RG)

Droga do gwiazd

14 kwietnia w Domu Kultury w Szczygłowicach odbył się XIII Konkurs Piosenki Młodzieżowej „Droga do gwiazd przez gimnazjum”.

Wzięło w niej udział ponad stu wykonawców z całego woj. śląskiego, którzy rywalizowali w czterech kategoriach: soliści, chóry, zespoły wokalne i zespoły wokально-instrumentalne. Grand Prix otrzymał Kamil Lampka z Gimnazjum w Pieckach, świetnie również zaprezentowali się knurowianie – Julia Hemmerling zajęła I miejsce w kategorii solistów, Bartek Kaszuba był w tej kategorii trzeci (oboje w Miejskiego Gimnazjum nr 3), a Zespół Wokalny z MG nr 3 okazał się najlepszy w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych. Warto wspomnieć, że młodzież z MG nr

3 w Knurowie przygotował Jacek Żyła, nauczyciel muzyki w tej szkole, a zarazem radny powiatowy. Imprezę zorganizowały: Centrum Kultury w Knurowie,



Grono laureatów konkursu z jego organizatorami.

Miejskie Ognisko Pracy Pozaszkolnej oraz Miejskie Gimnazjum nr 4 w Knurowie. Powiat Gliwicki reprezentowała na niej wicestarosta Ewa Jurczyga. (RG)

Najlepsi w powiecie

28 kwietnia w Sali Peterswaldskiej toszeckiego zamku odbył się XV finał Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Spotkania zamkowe” organizowany przez Szkołę Podstawową w Toszku przy współpracy Centrum Kultury „Zamek w Toszku” pod honorowym patronatem starosty gliwickiego oraz burmistrza Toszka.

W turnieju wzięli udział uczniowie szkół podstawowych powiatu gliwickiego z gmin: Gierałtowiec, Pilchowice, Sośnicowice, Rudziniec, Toszek, Knurów i Pyskowice. Pieczę nad turniejem sprawowała rada artystyczna w składzie: Zofia Brzezińska, Barbara Skawińska oraz Agnieszka Nalepka (przewodnicząca).

Grand Prix tegorocznego „festiwalu słowa” otrzymała uczennica Szkoły Podstawowej nr 6 w Pyskowicach, Paula Paskowska.

W kategorii klas młodszych (3-4) I miejsce zajęła Anna Szolc ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Knurowie, II – Julia Telepko ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Pyskowicach, a III – Mateusz Kos ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Pyskowicach.

W kategorii klas starszych (5-6) zwycięzcami zostali: Weronika Januskiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Pyskowicach (I miejsce), Anna Rusinek ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Knurowie (II



Uczestnicy recytatorskich „Spotkań zamkowych” mówili, że było to prawdziwe święto słowa.

miejsce) oraz Marek Gmiński ze Szkoły Podstawowej w Toszku, Oskar Płaziński ze Szkoły Podstawowej w Chechle i Aleksandra Golombek ze Szkoły Pod-

stawowej w Toszku (III miejsce ex quo).

Gratulujemy wszystkim laureatom! Najlepsza trójka będzie reprezentować Powiat Gliwicki w Małym Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w Starachowicach.

„Spotkania zamkowe” weszły już na stałe do kalendarza imprez i są prawdziwym świętem słowa. Wysoki poziom i niemal aktorskie umiejętności uczestników napawają radością, ale też dają nadzieję, że piękno mowy ojczystej nie zginie w językowej nowomodzie.

Rywalizacja odbywała się w bardzo miłej atmosferze, a uroczystość uświetnili goście: burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk, kierownik ZOPO w Toszku Agnieszka Szalińska oraz zastępca dyrektora Centrum Kultury Zamek w Toszku Dominika Witkowska.

Bez wsparcia i życzliwości samorządów: Gminy Toszek i Starostwa Powiatowego, którym w tym miejscu składamy szczególne podziękowania, nawet najpiękniejsze przedsięwzięcia miałyby małe

szanse powodzenia. Dziękujemy za wsparcie finansowe, nagrody i pomoc w przygotowaniach. Dziękujemy sponsorom i firmom, które przyczyniły się do uświetnienia konkursu, w tym przede wszystkim Firmie Diagnol z Toszka za wieloletnią życzliwość i pomoc finansową.

W imieniu organizatorów:

REGINA BUCHTA, MONIKA PONDO, RENATA SWOLANY

Zawsze bezpieczni

Bardzo dużo dzieci i młodzieży wzięło udział w Powiatowym Konkursie Wiedzy na Temat Bezpieczeństwa dla Uczniów Szkół Podstawowych, Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych, którego finał przeprowadzony został 21 kwietnia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Sala sesyjna, gdzie przeprowadzano konkurs, wypełniła się do ostatniego miejsca. Uczniom towarzyszyli strażacy, którzy pomagali w przeprowadzaniu zmagania. Konkurs przebiegał zgodnie z regulaminem Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

W grupie wiekowej szkoła podstawowa I miejsce zajął Marcel Mandel z SP Sośnicowice, II – Patrycja Mazikiewicz z SP Wielowieś, a III – Michał Zientek z SP Stanica. Wśród gimnazjalistów najwyższą lokatę zajęła Magdalena Urbanek, za nią uplasował się Amadeusz



Zwycięzców konkursu bardzo ucieszyły zdobyte nagrody.

Hassa (oboje z Gimnazjum w Sośnicowicach), a III miejsce zdobyła Karolina Markiewicz (ZS Pilchowice). W najstarszej grupie wiekowej (szkoły ponadgimnazjalne) wszystkie miejsca na podium zajęli uczniowie Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach: I Adam Zuber, II – Dominika Wiechołek, a III – Rafał Jędrzyk.

Gratulacje zwycięzcom składali m.in. prezes Zarządu Powiatowego OSP Andrzej Frejno, zastępca komendanta miejskiego PSP w Gliwicach bryg. Marian Matejczyk, a także Magdalena Budny – sekretarz Powiatu Gliwickiego i Maria Owczarzak-Siejko – skarbnik Powiatu Gliwickiego.

(RG)

Plastyczne zmagania

W kwietniu Przedszkole nr 3 z Pyskowic ogłosiło konkurs plastyczny zatytułowany „Moja ulubiona postać z bajki lub baśni”, skierowany do dzieci przedszkolnych i szkolnych z terenu miasta. 4 maja odbyło się jego podsumowanie.

Idea konkursu zrodziła się z ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, w której przedszkole uczestniczy od wielu lat. W tym roku do akcji przyłączyli się również rodzice, którzy aktywnie uczestniczą w niej na terenie przedszkola. Na konkurs nadeszło 79 ciekawych i barwnych prac. Mali artyści wykazali się dużą wyobraźnią i talentem plastycznym. Techniki, jakie zastosowano w pracach, były bardzo różnorod-

ne: od rysunków poprzez wyklejanki plasteliną, papierem, a także wydzieranki i kolaże oraz prace malowane farbą. Prace prezentowały bardzo wysoki i wyrównany poziom. Jury w składzie: Ewa Hajduk, Anna Ochocka i Jadwiga Korzak starało się bardzo rzetelnie i wnikliwie je ocenić, biorąc pod uwagę przede wszystkim zaangażowanie, pomysłowość, estetykę wykonania pracy i jej zgodność z tematyką konkursu.

Uroczyste rozdanie nagród wraz z otwarciem wystawy pokonkursowej odbyło się w Galerii PODcień w pyskowskim Ratuszu.



Gratulacje laureatom konkursu składali m.in. zastępca burmistrza Pyskowic Adam Wójcik oraz dyrektor MOKiS, Henryk Sibiela.

Honorowy patronat nad konkursem objął burmistrz Miasta Pyskowice Wacław Kęsa.

MARIOLA POLA

- nauczycielka z Przedszkola nr 3 w Pyskowicach

Maj matur

Dokończenie ze str. 1

Świadectwo z czerwonym paskiem odebrała w tej szkole Justyna Korkus, która skończyła technikum ze średnią ocen powyżej 5. – Na pochwałę zasługują także m.in. dwaj uczniowie kończący klasę mundurową – podkreśla Elwira Derśiewicz, dyrektor „Konopnickiej”. – Jeden z nich to Marcin Szafranski, wyróżniony przez Wyższą Szkołę Bezpieczeństwa, a drugi to doskonały znawca historii, Kamil Kupiec. Obaj wiążą swoje plany zawodowe ze służbami mundurowymi – Marcin z Wojskiem Polskim, a Kamil ze Strażą Graniczną.

W całym kraju 4 maja – egzaminem pisemnym z języka polskiego – rozpoczęły się tegoroczne matury. Przypominamy, że obecna matura to tzw. nowa formuła tego egzaminu. W ub. roku zdawali ją licealiści, a tym roku po raz pierwszy zmierzą się z nią absolwenci techników. Uczniowie muszą przystąpić do sprawdzianu na poziomie podstawo-

wym z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego, a oprócz tego do co najmniej jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym z dowolnego przedmiotu. Dodatkowo przeprowadzane są dwa egzaminy ustne z języka polskiego oraz obcego. Maturzyści mogą także fakultatywnie podejść do matury z dodatkowych przedmiotów (maksymalnie sześciu) na poziomie rozszerzonym. Matury zakończą się 24 maja.

W liceum w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie w tym roku do matury przystąpiło 85 tegorocznych absolwentów. Dodatkowo maturę pisze 25 osób, które chcą poprawić swój wynik z poprzednich lat. Wszyscy jako język obcy nowożytny wybrali angielski, z wyjątkiem jednego „rodzinka”, który postawił na niemiecki. Uczniowie „Paderka” najczęściej wybierali dwa przedmioty na poziomie rozszerzonym, choć zdarzali się i tacy, którzy będą ich zdawać aż cztery. Najbardziej popularnymi

przedmiotami na poziomie rozszerzonym są angielski (52 osoby), biologia (43), matematyka (25), chemia (21), geografia (18), WOS (8), historia (8) oraz fizyka (4). Pojawiła się też rzadko spotykana historia muzyki (1).

– Wybór przedmiotów dodatkowych na poziomie rozszerzonym odzwierciedla zainteresowanie uczniów kierunkiem dalszego kształcenia. Jak widać są to głównie przedmioty ścisłe i przyrodnicze – mówi Bożena Leżuch, wicedyrektor LO w „Paderewskim”. – Zainteresowanie studiowaniem na Politechnice Śląskiej w Gliwicach jest bardzo duże, szczególnie wśród chłopców. Popularne są także kierunki medyczne na uniwersytetach medycznych i w szkołach policealnych, głównie wśród dziewcząt.

Bożena Leżuch informuje, że co roku rośnie liczba absolwentów poprawiających wyniki z różnych przedmiotów, szczególnie tych, które stanowią przeszkodę na wymarzone studia. – Wśród absolwentów najwięcej jest poprawiających wyniki z biologii i chemii, bo myślą o studiowaniu medycyny.

W Technikum Nr 1 w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie do



Justyna Korkus, która ukończyła „Konopnicką” z najlepszym wynikiem, chce studiować na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Na maturze w stopniu rozszerzonym zdała matematykę i geografę.

matury w tym roku przystępuje 45 tegorocznych absolwentów oraz 5 osób poprawiających wcześniejsze wyniki. Najchętniej wybieranymi przedmiotami rozszerzonymi są tutaj język angielski (37

uczniów), matematyka (13) oraz geografia (7). Będą pisane także rozszerzone matury z informatyki (1), fizyki (1) oraz wiedzy o społeczeństwie (1).

W Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Knurowie w tym roku jest ogółem 67 maturzystów (25 z LO, 42 z technikum). Najchętniej wybieranymi przedmiotami rozszerzonymi są angielski, geografia, biologia, wiedza o społeczeństwie, historia oraz chemia.

Natomiast w Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach do matury przystępuje 33 uczniów z liceum oraz 23 z technikum. Najpopularniejszym językiem obcym na maturze jest angielski (37), spora jest też grupa maturzystów stawiających na niemiecki (aż 19, co jest wysoką liczbą w porównaniu z innymi szkołami). Najczęściej wybieranymi przedmiotami na poziomie rozszerzonym są język polski (19), geografia (15), język angielski (13) i matematyka (12).

Wszystkim maturzystom życzymy połamania pióra!

(WG, RG)

Fedrowanie kajakiem po Kanale Gliwickim i Kłodnicy



Niezapomniane jest pokonywanie śluz Kanału Gliwickiego. Gdy się do nich wpływa, poziom wody jest wysoki, a potem stopniowo obniża się o wiele metrów – a razem z nim wioślarze w swych kajakach.

Po raz szósty Śląskie Stowarzyszenie Kajakowe WIKING z Gliwic przy Zespole Szkół Techniczno-Infornacyjnych zaprasza 14-15 maja do udziału w Ogólnopolskim Spływie Kajakowym „Ślonskie fedrowanie kajakiem po Kanale Gliwickim i rzece Kłodnicy”, największej w regionie imprezie tego typu.

Impreza skierowana jest do dorosłych i dzieci, bez ograniczeń wiekowych, nie trzeba posiadać większych umiejętności pływania w kajaku, ponieważ trasa spływu jest łatwa i przyjemna. Organizatorzy zapraszają również szkolne drużyny z gimnazjów i szkół średnich – dla których przygotowano bardzo duże zniżki.

Celem tej cyklicznej imprezy jest popularyzacja turystyki kajakowej, łamanie stereotypu brudnych rzek w naszym regionie, a także integracja lokalnej społeczności i promocja gmin, przez które wiedzie trasa spływu.

Śluz na Kanale Gliwickim są ogromną atrakcją zarówno dla dorosłych jak i młodszych turystów kajakowych, szczególnie w momencie tzw. śluzowania, gdy woda w komorze śluz podwyższa się lub

obniża o kilka metrów. Kanał Gliwicki jest ostoją ptactwa wodnego, przebywają tu kormorany, kaczki, czaple i łabędzie.

Kłodnica na odcinku Dzierżno-Kędzierzyn Koźle to bardzo czysta rzeka, w której żyją okonie, pstrągi i raki. Płynięcie tu przez obszary leśne i łąki, tworząc liczne urokliwe zakola, w których można ujrzeć np. zimorodka.

14 maja zbiórka kajakarzy odbędzie się w Gliwicach przy śluzie Łabędy o godz. 9.30. Start spływu nastąpi w Rzęczycach na plaży Dzierżna Dużego o godzinie 11.00. Przed nim zostanie przeprowadzony instruktaż bhp kajakarstwa.



Ślonskie fedrowanie kajakiem ma już swych zagorzałych zwolenników.

Wszyscy uczestnicy otrzymują kamizelki asekuracyjne, wiosła oraz atestowane zagraniczne kajaki. Na odcinku 2 km będzie rozegrany wyścig kajakowy z nagrodami i medalami. Całą imprezę

zabezpieczają instruktorzy kajakarstwa oraz ratownicy wodni. Start spływu drugiego dnia odbędzie się o godz. 10.30 Kłodnicą z Ujazdu do mety w Kędzierzynie Koźlu, gdzie uczestnicy zjedzą ciepły posiłek. Zostaną wręczone medale, dyplomy i upominki za turystyczną rywalizację.

Łączny dystans do pokonania w dwa dni przez kajakarzy to 30 km. Trasa spływu wiedzie przez urokliwe i dziewicze zakątki Dzierżna Dużego, Kanału Gliwickiego oraz Kłodnicy w województwach śląskim i opolskim.

Organizator zapewnia w ramach wpisowego ciepłe posiłki, nocleg w budynku MOSiR Ujazd, dostęp do sanitariatów i kuchni, zwiedzanie ruin zamku w Ujeździe, transport kierowców, ognisko kajakowe, opiekę instruktorów i ratowników, dyplomy, puchary i nagrody, wkładki turystyczne za spływ, wspólne zdjęcia oraz dużą dawkę dobrej zabawy.

Impreza odbywa się pod honorowym patronatem starosty gliwickiego, prezydenta Kędzierzyna-Koźla, burmistrza gminy Ujazd, wójta Rudzińca, PTTK Warszawa oraz Polskiego Związku Kajakowego. Spływ jest dofinansowany przez gminy Gliwice, Kędzierzyn-Koźle, Ujazd, Rudziniec.

Wszelkie informacje na temat imprezy można znaleźć na stronie www.ssk-wiking.pl, wiking.ssk@gmail.com i uzyskać pod tel. 531-238-750.

RADOSŁAW KRAWCZYK
– prezes ŚSK WIKING

Lions u uczniów ZSS w Pyskowicach

Po jesiennych spotkaniach z piłkarzami halowymi Nbił Gliwice oraz z zawodnikami Górnika Zabrze w ramach akcji społecznej „Stop zwolnieniom z WF-u”, tym razem Zespół Szkół Specjalnych w Pyskowicach odwiedzili zawodnicy futbolu amerykańskiego Lions z Gliwic – Tomasz Zielonka, Sebastian Bańkowski i Marcin Jankowski.

Futbol amerykański to niszowa i jeszcze mało popularna w naszym kraju gra zespołowa. Większość zawodników stanowią amatorzy, którzy poprzez pasję do sportu i chęć aktywnego spędzania czasu wolnego wybrali właśnie tę dyscyplinę. Wizyty w szkołach to również promowanie wśród młodych ludzi tej stale rozwijającej się gry zespołowej.

wszyscy uczestnicy akcji „Stop zwolnieniom z WF-u” spotkali się na boisku szkolnym. Tam zawodnicy Lions Gliwice przeprowadzili rozgrzewkę. Po niej rozpoczęła się część, na którą wszyscy czekali. Zawodnicy pokazali elementy gry w futbol amerykański. Były to m.in. podania i chwyt piłki w biegu oraz omijanie rywala z przyjęciem piłki w biegu od zawodnika podającego. Zaprezentowali także – w uproszczonej formie – rywalizację dwóch drużyn z wykorzystaniem wcześniej poznanych elementów gry, włączając w to uczniów. Na koniec spotkania każdy mógł przymierzyć strój i zrobić sobie z zawodnikami wspólne zdjęcie.

– Futbol amerykański to mało znana dla większości z nas dyscyplina sportu, ale jakże atrakcyjna dla naszych uczniów



▲ Pamiątkowe zdjęcie z gliwickimi Lionsami.
► Była okazja do poznania zasad amerykańskiego futbolu.

Zawodnicy Gliwickich Lwów w pierwszej części spotkania z uczniami w sali gimnastycznej przedstawili przepisy i zasady gry, omówili z czego składa się strój sportowy, pokazali piłkę, która swoim kształtem odbiega od tradycyjnych znanych wszystkim piłek. Uczniowie mogli również na przygotowanych slajdach zobaczyć, jak wygląda boisko do gry oraz obejrzeć krótki film rywalizujących ze sobą dwóch drużyn. Następnie

– mówi Bogusław Hadzik, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach. – Z zadowoleniem i uśmiechem na buziach wszyscy uczniowie kończyli bardzo udane spotkanie z zawodnikami Lions Gliwice.

JAGODA WAGNER
JANUSZ WRZESZCZ

Siła powiatowych LZS-ów

Podczas obrad XX Śląskiego Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Katowicach 16 kwietnia delegaci podsumowali działalność za lata 2012-2016 oraz dokonali wyboru nowych władz.

Na terenie powiatu gliwickiego działa 28 klubów sportowych w środowisku wiejskim. Główne dyscypliny uprawiane w tych klubach to piłka nożna, tenis stołowy i skat sportowy. Kluby te są organizatorami życia sportowo-turystycznego w środowisku wiejskim, przygotowując turnieje, festyny rekreacyjne i prowadząc rozgrywki na terenie gmin.

Podczas obrad w Katowicach wybrano 9-osobowy Zarząd Śląskiego Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS Katowice. Prezesem został Jacek Staniewski (Powiat Częstochowa), a w jego skład wybrano ponownie m.in. Jana Smieszka z LKS

Jedność 32 Przyszowice. Wybrana została również 15-osobowa Śląska Rada Wojewódzka LZS. Jej przewodniczącym jest Tomasz Czerwiecki (Powiat Będzin), a członkiem został ponownie wybrany Marcin Kwaśniok z U LKS Ruch Pniów.

W uznaniu zasług za upowszechnianie sportu z okazji 70-lecia LZS medale otrzymali m.in. działacze z naszego terenu: Alfred Kubicki z LKS 35 Gierałtowiec, Marcin Kwaśniok, Leszek Pięta z LKS Olimpia Pławniowice oraz Jan Smieszek. Uroczystego wręczenia medali dokonał wiceprzewodniczący RG KZ LZS Warszawa, Waclaw Kurko.

Wybory oraz medale potwierdziły, że działacze LZS z powiatu gliwickiego mają silną pozycję we władzach wojewódzkich Zrzeszenia LZS.

(JS)

Nasi w Kielcach

W Kielcach, na meczu Korona Kielce-Górnik Zabrze, gościli przedstawiciele Powiatu Gliwickiego.

Mecz rozegrany został 9 kwietnia na stadionie Arena Kolporter Kielce. Gospodarze pokonali w nim Górnika Zabrze 2:1. Warto przypomnieć, że od czerwca 2015 r. trenerem drużyny z Kielc jest Marcin Brosz – radny Powiatu Gliwickiego. To na jego zaproszenie przebywali w Kielcach starosta gliwicki Waldemar Dombek oraz radni Adam Wojtowicz, Andrzej Frejno, Dawid Rams i Krzysztof Stolarek. Mieli oni okazję nie tylko obejrzeć pasjonujący mecz, ale też zwiedzić nowoczesny kompleks stadionów wraz z zapleczem, a także poznać jego funkcjonowanie.



Na stadionie Arena Kolporter Kielce. Od lewej: Waldemar Dombek, Adam Wojtowicz, Krzysztof Stolarek, Marcin Brosz, Dawid Rams i Andrzej Frejno.

(RG)

Malarstwo i poezja

Ukazał się tomik wierszy Iwony Pajdiowskiej, malarki i pisarki, zawodowo nauczycielki Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach.

Autorka debiutowała już kilka doświadczeń lat temu pisząc bajki terapeutyczne, które wykorzystywała na lekcjach ze swoimi uczniami. Zawsze też malowała, łącząc swoje malarskie i pisarskie talenty w jedną całość...

W swym nowym tomiku pt. „To Ty...?” Iwona Pajdiowska przedstawia kilkanaście przemyśleń poetycko-malarskich. Mimo upływającego czasu, ciągle z ciekawością przygląda się życiu. Pisze o miłości, tęsknocie, relacjach damsko-męskich, pochwale życia czy emocjach.

Obok kilka wierszy poetki.

One trzy...

Wiara daje nam nadzieję na miłość
Nadzieja daje nam wiarę w miłość
Miłość daje nam wiarę, że jest nadzieja
„Z tych trzech najważniejsza jest...”

czy wiesz, że
nie widzę nic
choć oczy szeroko otwarte.
nie słyszę
choć dźwięki
tną jak ostrze.
nadal stawiam
swoją domkę z kart –
choć wiatr dał mi znać
że limit szans
wyczerpany.

Kiedy patrzysz mi w oczy
jakoś tak...
to siłę znajduję
by odbić się
jeszcze raz
podjąć ryzyko
i być.

Nie załamuj rąk nad ciszą,
bo i tak nic nie usłyszysz.
Nie zamykaj oczu przed tęcią,
bo i tak jej nie zobaczysz.
Nie zatrzymuj swojej drogi,
bo i tak jej nie przejdiesz.
Nie łap wiatru w ramiona,
bo i tak cię nie ochłodzi.

(MFR)



Iwona Pajdiowska zaprezentowała nowy tomik poezji na wernisażu wystawy w pyskowskim ratuszu. Na zdjęciu obok dwóch z wielu swych obrazów, symbolizujących ujarzmioną energię mężczyzny i kobiety.

Egzotyczne przysmaki

Pysnie zastawiony stół czekał na gości spotkania podsumowującego Szkolną Ekspedycję Pilchowice – Indonezja przez Knurów.

O tej wyprawie pisaliśmy obszernie w marcowym wydaniu WPG. 13 kwietnia została ona podsumowana w Zespole Szkół w Pilchowicach. Można było nie tylko dowiedzieć się wiele o Indonezji, ale także poznać jej kuchnię. Poniżej trzy przepisy, udostępnione nam przez organizatora Szkolnych Ekspedycji, Adama Ziaję.

NASI GORENG – RYŻ PO INDONEZYJSKU

Przygotowanie kurczaka:

Jedną podwójną pierś z kurczaka kroimy w kostkę. Doprawiamy jedną łyżką sosu sojowego, solą, pieprzem ziołowym, 3 ząbkami czosnku przeciśniętego przez praskę oraz świeżym imbirem (ok. 3 cm) pokrojonym w drobną kostkę. Mieszmamy i odstawiamy do lodówki na ok. pół godziny.

Kolejny krok:

Jedną cebulę białą i jedną czerwoną kroimy w piórka. Delikatnie przysmażamy na oliwie z oliwek z 3 ząbkami czosnku przeciśniętego przez praskę. Dodajemy wcześniej przygotowanego kurczaka. Wszystko podsmażamy. Dodajemy pieczarki (ok. jedną czwartą kilograma) pokrojone w plastry, jedną paprykę żółtą, jedną czerwoną, por, marchewkę i ogórek zielony pokrojone w plastry.

Warzywa lekko podsmażamy, następnie wszystko razem dusimy, tak aby warzywa były chrupkie (można dodać pędy bambusa). Wszystko doprawiamy 1 dużą łyżką sosu sojowego, 1 łyżeczką papryki słodkiej, 1/2 łyżeczki papryki ostrej, dodajemy też paprykę chili w takich ilościach, jak się lubi. Podawać z ryżem ugotowanym al dente.



Uczestnicy Szkolnej Ekspedycji przygotowali indonezyjskie potrawy, których każdy chciał skosztować. Zniknęły błyskawicznie!

PISANG GORENG – SMAŻONE BANANY

Składniki:

- 1/2 szklanki mąki ryżowej (może być pszenna)
- łyżeczka mielonego cynamonu
- łyżeczka cukru pudru
- 3/4 szklanki wody
- 4 banany
- olej roślinny

Sposób przygotowania:

Przesianą mąkę, cynamon, cukier i wodę zmiksować. Wodę dodawać stopniowo, tak aby uzyskać gęste ciasto, a nie płynne. Banany obrać, przekroić na pół, a potem jeszcze raz na pół. Rozgrzać olej

w woku lub głębokiej patelni. Banany zanurzać w cieście i smażyć w głębokim tłuszczu, aż będą złote.

MIE GORENG – MAKARON NA OSTRO

Składniki

- makaron azjatycki: 1 opakowanie
- papryka czerwona: 1,5 sztuki
- cebula: 1,5 sztuki
- kukurydza: 0,5 puszki

- marchewka: 2 sztuki
- czosnek: 2 ząbki
- sos sojowy: 2 łyżki
- ketjap manis (słodki sos sojowy): 2 łyżki
- czarny sezam: 2 łyżki
- pierś z kurczaka podwójna: 1 sztuka
- pieprz, sól: 1 szczypta
- oliwa: 2 łyżki

Sposób przygotowania

Kroimy cebule i paprykę na drobne kostki i wrzucamy do woka na rozgrzaną oliwę. Marchewkę kroimy na cienkie paseczki (można użyć obieraczki, aby ułatwić sobie zadanie), dodajemy ją do papryki i cebuli. Wyciskamy czosnek, dodajemy kukurydzę i wszystko polewamy sosem sojowym (zarówno słodkim, jak i tradycyjnym). Smażymy warzywa do czasu, aż nie staną się miękkie. Musimy uważać na to, by się nie przypaliły. Odstawiamy na bok i gotujemy makaron wg przepisu na opakowaniu. Po ugotowaniu odcedzamy i dodajemy do warzyw, doprawiając solą i pieprzem. W tym samym czasie smażymy na osobnej patelni pokrojonego w drobną kostkę kurczaka. Łączymy wszystkie składniki w woku, posypujemy czarnym sezamem i podajemy.

(Opr. RG)

Śląska fraszka

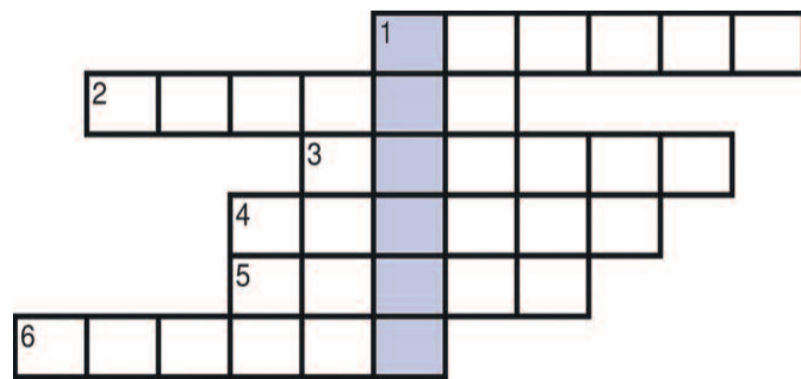
Tulpy kwitnom już w łogrodzie
Kolor ich aż w łoczy bodzie
Piykno grzondka jest terozki
Dyć te tulpy to dar boski.

Łonka już we kwiciu cało
Legnońc na niy by sie chciało
Dziub wystawić do tyj klary
Jedno – mody żeś czy stary.

Już magnolie syplu kwiecym
Widać co przeminol kwieciny
W kasztanowiec wlepiom łoczy
W nim terozki wiela mocy
Niy zakwitnie – powiy ktory
Pech – niy ida do matury.

Bronisław Wątroba

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Dla trzech osób, które nadesłały na nasz adres prawidłowe rozwiązania do 25 maja, przewidziane są nagrody w postaci materiałów promocyjnych Powiatu Gliwickiego. Prosimy o wysyłanie hasła na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 z dopiskiem „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

Pytania do krzyżówki:

1. 7 maja odbył się w Toszku. II Bieg o Złotą ...
2. Popularny leśny kwiat – konwalia ... (drugi człon nazwy pochodzi od miesiąca kwitnienia).
3. Wiosną zielone, jesienią w wielu kolorach.

Dziękujemy za odpowiedzi nadesłane do poprzedniego wydania WPG. Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania to BOCIAN. Materiały promocyjne Powiatu Gliwickiego otrzymują: Urszula Kwol, Paweł Szczurek, Jerzy Konopka oraz Amalia Henszel z DPS Wiśnicze. Gratulujemy! W celu ustalenia terminu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer telefonu 32 332 66 65. (Opr. WG)

4. Zazwyczaj trwa od 1 marca do 15 października, w związku z czym nie można wycinać w tym czasie drzew. Okres legowiny ...
5. O niej nie można zapomnieć 26 maja.
6. W maju zmagają się z nimi uczniowie ostatnich klas szkół średnich.

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby krzyżówki, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2014 r., poz. 1182 z późn. zm.).



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO

Redaktor naczelna: Romana Gozdek Zespół: Magdalena Fiszer-Rebisz, Sonia Nierychło, Ewa Pięszka, Weronika Groszek Skład: Aniela Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53

e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przereformowania i zmiany tytułów. Przekazanie tekstów i zdjęć do redakcji jest równoznaczne z udzieleniem wydawcy licencji niewyłącznej na ich druk i prezentację w internecie.

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec. Nakład: 12 000 egzemplarzy.